NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — WYDANIE ...

Rok XI. — Kraków, sobota 15 września 1928 — Nr. 251

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ...: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr ... redaktora naczelnego Nr. 3689.
K... PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kom... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komuni... zesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 24 STRONY DRUKU

OZJASZ THON

W naszym obozie...

— W naszym obozie nastąpiła koncentracja. Zupełnie niespodziewanie, względnie — nadspodziewanie. Obawiano się właśnie rozbicia, bardzo groźnego rozbicia organizacji, a nastąpiła pełna konsolidacja na tym terenie, na którym, zdawało się, zdania najmniej były ustalone i zjednoczone, — w przedmiocie rozszerzenia Jewish Agency. Przez trzy kongresy dyskutowano gorąco i namiętnie to zagadnienie i za każdym razem uchwalone w tym przed miocie rezolucje stawały się bardziej harde i twarde. Przytem — rzekłbym: Jak zwykle! — lewica, w szczególności Poale-Sjon, nie wypowiadali jasno i niedwuznacznie swego zdania. Nigdy ich „tak" nie było „tak", a ich „nie" — nie było „nie". Ot, — nie przeszkadzali i zadawalali się składaniem mniej czy więcej zabarykadowanych oświadczeń, z których tylko jedno wynikało i jedna nuta dawała się uchwycić: My zrzucamy ze siebie odpowiedzialność za to, co uchwalicie i zrobicie. To już widocznie należy wszędzie do psychologji socjalistycznej opozycji, — ona lubi, jak to gdzieś w jakiejś operetce słyszałem, „używać tabaki, ale nie dźwigać tabakierki". Owszem, — niech się burżuje skompromitują, jeżeli będzie kompromitacja, a jeżeli coś pożytecznego wyjdzie, to możemy każdej chwili zgłosić akces. En passant: Jest poprostu horendalne, ile u nas się zużywa taktyki, a myślą, że ona jest identyczną z polityką. A tymczasem jest ogromna różnica: polityka polega na mądrości i tworzy realne wartości, taktyka zaś polega na spryciarstwie i produkuje formalne sztuczki. Niestety, — u nas często lubują się w taktyce i myślą, że coś realnego tworzą.

Ale mniejsza o to. To w gruncie rzeczy nie jest ważne, to tylko irytuje i zniechęca tych starszych, którzy w sjoniźmie przeżyli inne czasy i inne tendencje...

Ważnem jednak jest to, co się nareszcie stało. A stało się dobrze. W ostatecznej konsolidacji, jaka na ostatniem posiedzeniu Komitetu Akcyjnego nastąpiła, byli nareszcie wszyscy, ale to już wszyscy bez wyjątku, zmuszeni wypowiedzieć jasno tak lub nie.

A wtedy właśnie się stało, że niemal wszyscy powiedzieli bardzo wyraźnie i bardzo głośno: t a k! Pozostało zaledwie kilku, którzy powiedzieli: n i e. A to była pod względem liczbowym quantite negligeable, a pod względem myślowym w jednej części — q u a l i t e negligeable. Powiem wyraźnie, że jeszcze opozycja rewizjonistów, która nam daje duży rozmach i ten w każdym ruchu konieczny element skrajnej nieugiętości, jest dodatnią pozycją w naszym ruchu. To jest siła motoryczna, koło rozpędowe, które jednak pędzi naprzód, jakkolwiek nie można w żaden sposób chcieć, ażeby taki rozpęd bez hamulca ciągle nas gnał. Nie doszlibyśmy w takim wypadku do rozwagi, która przecież w praktycznem wykonywaniu i realizowaniu ideałów jest conajmniej tak samo koniecznym czynnikiem, jak odwaga. Odwagą się zdobywa, ale budować można tylko rozwagą. A my budujemy. Mimo to należy stwierdzić, że jest dobrze mieć taką dynamikę w ruchu. O hamulec już się życie samo dosyć stara...

Natomiast nie mogę w żaden sposób znaleźć i przeznaczyć ani miejsca, ani należytej funkcji tej części naszej opozycji, która się sama nazywa „radykalną". „Radix" znaczy pierwiastek, znaczy: korzeń. Znaczyłoby to więc, że nasi radykali myślą i mówią, że to oni trzymają w ręku najgłębsze korzenie sjonistycznej ideologji. A tymczasem słyszy się tylko pusty szum, niemiły szelest, jakby od bezowocnych liści, gnanych od dzikiego wiatru. Głębi się żadnej nie widzi, ani w rozmachu czynu, ani w napięciu myślowem.

Istotnie ta część opozycji na ostatniem posiedzeniu najmniej zwracała na siebie uwagi, jakkolwiek, jak zwykle, najwięcej i najhałaśliwiej gadała...

Nastąpiła tedy niemal-że zupełna konsolidacja. Od prawa do lewa zjednoczona opinja, zjednoczona wola: CHCEMY WSPÓŁPRACOWAĆ ZE WSZYSTKIMI, KTÓRZY GŁÓWNE ZASADY NASZEJ IDEOLOGJI UZNAJĄ. Nie trzeba na tem miejscu powtarzać szczegółów. Każdy wie, że pięć punktów, jakie jeszcze raz Komitet Akcyjny za kongresem sformułował, ściśle i dosadnie sformułował, stanowią istotnie stos pacierzowy naszej ideologji. Załamalibyśmy się, gdybyśmy się wyrzekli tych zasad. Stalibyśmy się zwyczajnem towarzystwem kolonizacyjnem, gdybyśmy nie pragnęli całą duszą zrealizować tych właśnie ideałów, które uważamy za osadzone głęboko w duszy narodu żydowskiego. To są rzeczywiście nasze „radices", nasze korzenie, głęboko w naszej duchowej glebie osadzone.

Obóz nasz jest tedy zjednoczony. A teraz idzie się do pracy.

Nie chcę mówić o tej części pracy, którą poruczono w całości samej Egzekutywie, względnie naczelnemu sternikowi ruchu naszego, Chaimowi Weizmannowi. Nie długo już na to trzeba będzie czekać. Już pod koniec października ma nastąpić sfinalizowanie tego aktu połączenia się w pracy i dla pracy palestyńskiej z temi sferami, które o sobie mówią, że nie są sjonistami. Trudno, coprawda, dokonać w myśli tego podziału między sjonistami, a nie-sjonistami, którzy się łączą dla wspólnej parcy — sjonistycznej, bo w Sjonie i dla Sjonu. Ale nareszcie — sjonizm nie jest taką „celową wspólnotą", taką „Zweckgemeinschaft", stworzoną tylko dla pewnej, wyraźnie zakreślonej roboty. Sjonizm jako ruch, jako program, jako światopogląd teoretyczny i jako zadanie praktyczne nie przestanie istnieć nawet, gdy w głównych zarysach żydowska Palestyna będzie odbudowana, a my tam stanowić będziemy znakomitą większość. W sjoniźmie wyraża się i pragnie wyrażać się narodowa wola, która obejmuje i takie dziedziny narodowego życia, powiedzmy: narodowego PRZEZNACZENIA, w które nie wnika świadomość każdego Żyda, choćby był silnymi węzłami złączony ze swoim narodem. W każdym narodzie są grupy, narodowo bardziej i mniej wrażliwe. Nie jedno może być takiemu nie-sjoniście trochę odległe, co stuprocentowemu sjoniście jest bardzo bliskie. Zresztą, nie łudźmy się: w samej organizacji sjonistycznej, nawet nieraz w przednich szeregach, także się napotyka na członków, którzy się odnoszą do niejednego chłodno lub „letnio", co innych do białości rozpala. Jakbyśmy wzięli za przykład choćby całą rozległą polanę naszego językowego i wogóle duchowego Odrodzenia.

Zostawmy tedy to określenie: „nie-sjoniści", a zostawmy tak samo dalsze techniczne wykonanie łączenia się przedewszystkiem z amerykańskimi Żydami, a w dalszym ciągu z „Żydostwami", — jak to trochę z barbarzyńska stworzono nowe określenie, — innych krajów. To się stanie już bez przyczynienia się aktywnego organizacji.

Ale sama organizacja ma swoje wielkie zadania przed sobą, których ani na jedną chwilę zaniedbywać nie wolno. Rozszerzenie Agency nie oznacza bynajmniej ulżenia ciężaru organizacji sjonistycznej. Ono znaczy rozszerzenie i wzmożenie możliwości. Ono ostatecznie jeszcze także może znaczyć wspólne dźwiganie od powiedzialności za to, co się robi, jak się robi i w jakiem tempie się robi. Ale sjonistyczna organizacja nigdy nie przestanie być naczelnym i odpowiedzialnym „rerum gestor" Odrodzenia Narodu żydowskiego i odbudowania jego narodowej siedziby. Nasze wysiłki i nasze napięcia narodowe nie mogą zmaleć. Sjonizm, jako wielka całość myśli, uczuć i czynów, jest losem organizacji sjonistycznej, jej historycznem zadaniem, jej obowiązkiem, za którego spełnienie ona odpowiadać będzie przed najwyższym trybunałem dziejów naszych. My dźwigamy na sobie trzy tysiące lat historji żydowskiej, a mamy stworzyć podwaliny dla dalszych tysiąc leci, jeszcze świetniejszych i dużo szczęśliwszych, niż te, co minęły.

Dlatego organizacja sjonistyczna musi być silna i skonsolidowana. Kto nie chce jej mieć silnej, a szuka w niej tylko pola dla swojej własnej ambicji lub chęci władzy, ten nie może być tolerowany. Kto organizację rozbija, jest szkodnikiem i musi być bezwzględnie zwalczany. Organizacja wymaga karności. Karność zaś wobec organizacji ideowej jest wysokiem dostojeństwem ludzkiem, a kto tego dostojeństwa nie rozumie, nie uznaje, nie odczuwa, ten do organizacji należeć nie może, nie powinien. Organizacja sjonistyczna żąda od swoich członków bezwzględnie całego człowieka. Ona ma w sobie dosyć treści ideowej, dosyć możliwości aktywizmu, dosyć szerokiego pola wyżycia się, że istotnie całą drogę zapełnia. Ona daje całą pełnię człowieczeństwa i pełną miarę najwyższego żydostwa. Zato żąda ona całej duszy.

Ot — z takiem żądaniem zwracam się do Was, Towarzysze, na progu Nowego Roku. Przed nami leży w Palestynie i tu w kraju taki obszar zadań, że tylko pełny wysiłek woli i całkowita ofiarność duchowa i materjalna może go spełnić. Tego wysiłku właśnie żądam od Was.

Wiem, że w naszym okręgu, gdzie cicha i systematyczna i obowiązkowa praca sjonistyczna należy do naszego organicznego ustroju, gdzie nic nie jest hałaśliwe, a wszystko jest rzeczowe i skonsolidowane, zgodne i zjednoczone, — wiem, że w naszym okręgu będzie w tym roku dokonana dobra i skuteczna praca.

Tego od nas żąda sztandar biało-niebieski z tarczą Dawidową, pod którym się skupiamy.

EMIL SOMMERSTEIN

W dzień Nowego Roku

Nie będę rozpamiętywał zdarzeń roku minionego, nie będę go nazywał dobrym czy złym, powiem krótko: minął znowu rok dzisiejszego zmagania się żydostwa, rok ciężki.

Z jakiem uczuciem witamy rok nowy?

Z uczuciem trwogi i niepokoju, z uczuciem niepewności z powodu oznak wewnętrznego rozprężenia i rozluźnienia.

A wróg wewnętrzny jest najstraszniejszy. Walczymy od lat dziesiątków o odrodzenie narodu żydowskiego, o skupienie rozprószonych sił, nie dla jakichś celów zaborczych, ale dla utwierdzenia się w tysiącletniej, pozycyjnej walki obronnej.

Walka ciężka — zda się — beznadziejna, wymaga napięcia wszystkich sił, wymaga tej jedności, o której się ciągle mówi, której jednak w istocie niema.

Różnych używa środków ukryty w cieniu aranżer rozbicia żydostwa; przyrzeka się jednym osobiste korzyści, u drugich rozbudza się ambicje polityczne, jakkolwiek brak im odpowiednich kwalifikacyj, innych bierze się na szumne hasła pracy gospodarczej, społecznej, znowu innych straszy się widmem antypaństwowości.

I tak w zatrutej studni zrodziła się legenda, że nie można pogodzić dobrego Żyda ze stanowiskiem dobrego, pożytecznego obywatela.

Wierutny fałsz, — dowodem Żydzi- sjoniści na najwybitniejszych posterunkach pracy państwowej i obywatelskiej na Zachodzie, — dowodem u nas w Polsce praca parlamentarna posłów b. Koła Żydowskiego.

Gdy nie można było wrócić do dawno pogrzebanych haseł asymilacji, rzucono nowe zarzewie i program rozluźnienia frontu żydowskiego przeprowadzono z dwóch stron.

Przedstawiono, że ruch odrodzenia narodowego prowadzi do osłabienia ducha religijności, rzecz zgoła nieprawdziwa, twierdzenie któremu kłam zadaje cały rozwój renesansu żydostwa. Wszak u nas religja jest tak ściśle związana z dziejami narodu, z jego tradycjami i z językiem hebrajskim, że odrodzenie narodowe musiało raczej doprowadzić do pogłębienia ducha religijności i rozszerzenia go na te sfery, któreby zresztą były zupełnie stracone dla żydostwa, tj. na inteligencję.

Tylko krótkowzroczność, albo zła wola zaciemniają pogląd na tę sprawę i starają się pogłębić przepaść między Żydami narodowymi a Żydami religijnymi, przyczem nieraz te sfery tzw. religijne łączą się z czynnikami antynarodowymi, które same jak najdalej stoją od religji i w dużej mierze odpadły nie tylko od pnia przynależności narodowej, ale i religijnej.

Od pewnego czasu pokutuje nowy dylemat rzucony lekkomyślnie, nieopatrznie, a kto wie, czy nieraz i nie ze złą wolą w ulicę żydowską.

Antyteza frontu gospodarczego i frontu politycznego żydostwa.

Ostatnio obserwowaliśmy tę walkę „światopoglądów" przy wyborach do Rady gminy żydowskiej we Lwowie.

Rozumiałbym jeszcze walkę na tle sprzeczności gospodarczych interesów między poszczególnemi grupami gospodarczemi, jakkolwiekbym i przeciw temu wzajemnemu szarpaniu się zwrócił, ale nie mogę pojąć przeciwstawiania jednolitego frontu gospodarczego ruchowi odrodzenia narodowego, walce o prawa narodowe, pracy dla odbudowy Palestyny.

Specyficzną jest struktura żydowskiego życia gospodarczego, ale wyrosła ona na gruncie tych specyficznych stosunków politycznych, wśród których żyły przez całe wieki masy żydowskie.

Poprawa gospodarczych stosunków nastąpić może tylko w miarę zmiany politycznego położenia ludności żydowskiej.

Przy pełnem warowaniu praw wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego, a więc naturalnie i sfer gospodarczych do zastępstwa politycznego, nie da się skonstruować specyficzne zastępstwo interesów sfer gospodarczych w oderwaniu od zastępstwa postulatów politycznych całego narodu, a również nie da się pomyśleć, by cała walka polityczna ograniczała się wyłącznie do postulatów gospodarczej natury.

I dlatego z naciskiem w dniu Nowego Roku należy przestrzec społeczeństwo żydowskie przed szumnemi hasłami, które przysłaniają jedynie groźną przepaść, należy wezwać cały naród bez względu na stany i zawody, do łączności i konsolidacji, do zjednoczenia sił i podwojenia wysiłków w ciężkiej walce o byt codzienny i o lepsze jutro.

Kapłańskie słowa o jedności powinny stać się najwyższem prawem dla całego narodu i dla każdej jednostki.

Ciężką, bardzo ciężką jest dola całego narodu i poszczególnych jednostek, głębokie zrozumienie tej sytuacji, wyczucie jej przyczyn wskazuje nam drogę zespolenia się i wyścigu w pracy, a nie chwasty i kolce częstych swarów i kłótni, wzajemnego szarpania i wzajemnego osłabienia.

Pod tem wskazaniem rozpocznijmy Rok Nowy i dążmy do wspólnej, zgodnej realizacji naszych wspólnych celów i postulatów.

Osyp Dymow.

Piętno

Przychodzi do nas z najodleglejszych czasów legenda. Być może, że w swoim czasie nie była to wcale legenda, lecz było to wydarzenie, kawał prawdziwego życia. Ale czas nie stał w miejscu; mijały dni a wokół wydarzenia uplotła się tkanina, zabarwiła je, zmieniła, odjęła coś, dodała coś i z życia powstała legenda. Jak ostry odłamek kamienia, który odpadł od skały i który potem przez lata całe zmywają fale i rzeźbią, pokrywają piaskiem i muszlami tak, iż nie żyje już własnem życiem, ale obcem, zmienionem.

Za moich lat dziecinnych opowiadała mi matka, że we wczesnej młodości znała bohaterkę tego opowiadania. Nie była już młoda wtedy osobliwa ta kobieta, córka kowala, która uciekła z pod znaku żydowskiego Boga. Tak brzmiała ta historja własnemi słowami matki, kiedy mi pewnego wieczora opowiadała przed udaniem się na spoczynek:

Przed wielu laty, kiedy, moje dziecko, nie byłeś jeszcze wcale na świecie, i kiedy jeszcze nikt, moje złotko, nie myślał o twem przyjściu na świat, żyła w naszej mieścinie młoda piękna kobieta, która uciekła z pod znaku swego żydowskiego Boga.

Spojrzałem na matkę szeroko rozwartemi oczami: małe moje serce dziecka kurczyło się z bólu, żalu i zdziwienia.

— Uciekła, mamo? Czy daleko uciekła od Boga?

— Niedaleko synu, od Boga nie można daleko uciec.

— Czy Bóg żydowski dognał ją mamo?

— O tak, dognał, dziecko. Rychło dognał ją, piękną Chanę, tak, tak, bardzo prędko.

— I cóż z nią uczynił za to, że uciec chciała od niego?

— Wycisnął jej na czole znak, okropny znak, by wszyscy ludzie wiedzieć mogli, że chciała odbiec od swego Boga.

Trwożliwie przytuliłem się do mamy i zapytałem:

— A jaki to był znak?

— Znak, którego nigdy nie mogła usunąć, ani zetrzeć z czoła.

— Ani nawet mydłem?

— Ani nawet mydłem, synu.

— A czyś ty sama widziała ten znak?

— Tak dziecko, widziałam go. Byłam jeszcze małą dziewczynką, kiedy spotkałam tę piękną Chanę. Nie była ona już wtedy młoda, ale można było poznać jak była piękna za młodu. Oczy miała zawsze opuszczone, nie uśmiechała się nigdy, a piękne były dumne jej usta. Włosy i kapelusz nosiła głęboko nasunięte na czoło, lecz nie mogła ukryć strasznego znaku, którym Bóg napiętnował jej czoło.

— Znak... Jakiż-to był znak?

— Czerwony, okropny, płonął na jej pięknem białem czole. Nie można go było usunąć.

— Ani nawet mydłem?

— Ani mydłem nawet. Śpij, śpij, dziecinko, nie myśl o tem.

Rozumie się samo przez się, że po tem opowiadaniu nie mogłem spać. Długo kręciłem się na łóżku tam i sam rozmyśliwałem nad żydowskim Bogiem, który dogania wszystkich opuszczających go i który wszystkim dopadniętym straszliwy znak wyciska na czole, znak, którego nikt usunąć nie może nawet mydłem.

*

Wyrosłem, jąłem życie obserwować dokładniej i lepiej wyznawać się w realiźmie codziennego bytowania. Stałem się też bliższy okropnemu podaniu o pięknej Chanie.

Wypytywałem starych ludzi, tych, którzy znali dzieje naszego miasta i rychło udało mi się dojść sedna legendy, jaka odebrała mi spokojny sen za lat dziecinnych.

..Przed wielu laty mieszkał w naszej mieścinie kowal. Nazywano go Mordche. Mieszkał nad brzegiem stawu w małym drewnianym domku i odznaczał się wielką siłą, bogobojnością i uczciwością. Pracował dla oficerów kawalerji, wykonywał dla ich

Dr. M. RINGEL

Jezajasz — Macchiavelli — Kellogg

Niedowierzanie jest podstawą demokracji — powiada jeden ze starych sceptycznych pisarzy odnośnie do wewnętrzno-politycznego rozwoju stosunków państwowych.

Sceptycyzm jednak jest wskazany także w chwilach, gdy tzw. opinja Europy zachwyca się oficjalnie wydarzeniem polityki **ogólno-europejskiej lub ogólno-ludzkiej**, które ma stanowić „kamień milowy w pochodzie ludzkości" (Pod ludzkością rozumie się ciągle jeszcze białe ludy Europy plus Stany Północnej Ameryki, jak gdyby reszta tylko statystami była teatru światowego).

Kto pamięta zachwyt prasy i nadzieje szlachetnych marzycieli pacyfistycznych pod wodzą Baronowej Suttner — gdy pod wpływem genjalnego Żyda prawosławnego Iwa Blocha, car Mikołaj II. zwołał do Hagi w roku 1899 konferencję przeciw zbrojeniom, jako początek „ery wiecznego pokoju" — i porówna go z wynikiem" jej, ten wie, że sztaby generalne jednakże dalej robiły w ukryciu swoje a w roku 1914 pokazało się, która ideologja była silniejsza: czy wilcza tradycja starego Rzymu, czy mesjaniczne wizje Jezajasza o czasach, gdy lew obok jagnięcia będzie się pasał i gdy przekuje się miecze na lemiesze.

A gdy po ustaniu masowych mordów wojny światowej szlachetny profesor-marzyciel Wilson podniósł w górę i okazał światu nowe tablice przymierza w postaci paktu o Lidze Narodów — znowu powstał zachwyt ogólny.

Odpowiedzią na gest Wilsona był wybuch około pół tuzina wojen już po wojnie światowej i nieustająca groźba wybuchu dalszych.

Dlatego także i pakt Kellogga, podpisany w dziesięć lat po pakcie wersalskim — najważniejsze bezsprzecznie wydarzenie epoki powojennej na polu pokojowych dążeń ludzkości — musi być oceniony z ostrożnym sceptycyzmem

Myśl, idea tego dokumentu jest wielka. Mówi się już teraz nietylko „wojna wojnie", ale zdziera się z niej nimb, przestaje się apoteozować ten masowy mord i nazywa się każdą wojnę — zbrodnią.

Długo trwało najpierw w stosunku między człowiekiem a człowiekiem, aż przebiła się po woli — pod wpływem haseł i etyki proroków żydowskich wszczepionych przez apostołów chrześcijaństwa w życie narodów młodych a krwi żądnych — myśl, że nie homo homini lupus, że zabijanie słabszego przez silniejszego nie jest dozwolone, a tem mniej jest czynem pięknym i godnym pochwały i pieśni poety.

Długo trwało aż żydowska idea „kochaj bliźniego" — przynajmniej w najgrubszych konturach przenikać zaczęła dusze ludzi, aż mord stanął „poza prawem", napiętnowany jako zbrodnia, przebaczana tylko w **jednym** wypadku: jako akt „obrony koniecznej".

Otóż obecnie widzimy „początek początku" tego samego procesu rozwojowego w dziedzinie stosunku narodu do narodu i państwa do państwa: Piętnowanie wojny jako zbrodni i tylko wyjątkowe usprawiedliwienie jej w chwilach „obrony koniecznej" w **praktyce** polityki międzynarodowej.

Idee Jeajasza, myśli Grotiusa, Spinozy i Kanta, heroldów wiecznego pokoju wchodzą nareszcie teraz do podręczników — dyplomacji i do stylu kancelarji dawnych tajnych gabinetów.

Słowem, wilczyca Romulusa ustępuje choć tylko bardzo powoli — z placu, a gołębicy z gałązką oliwną wolno od czasu do czasu skromnie zapukać do okien gabinetu ministra spraw zagranicznych i przypomnieć mu się...

A jednak...

Jeżeli chcecie wiedzieć, o ile jednakże ludzkość poszła naprzód — przeczytajcie teraz, właśnie teraz w epoce Locarna i paktu Kellogga — krótką, lapidarną i krystalicznie a zarazem — bezwstydnie jasną ewangielję — wojny, której autorem jest Nicolo Machiavelli, sekretarz florentyńskiej republiczki w epoce renesansu. Niesłusznie w gruncie okrzyczany był ten — jako prywatny człowiek i jako patrjota włoski równie nieszczęśliwy — kodyfikator moralności międzynarodowej, jako inkarnacja zła, jako cynik i szerzyciel niemoralności.

Nie — on był patrjotą włoskim, bolał nad tem, że stopa barbarzyńców depce jego ukochaną ziemię i zanurzywszy się głęboko w krynicy mądrości politycznej starego Rzymu, przedestylował ją w swoim mózgu epoki Cezara Borgii i dał jako czysty ekstrakt swoją, a raczej Rzymu ideologję stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych:

Podstawą siły państwa jest wojsko, wojna jest najlepszym środkiem do wzmocnienia państwa, dotrzymywanie umów tylko wtedy ma mieć miejsce, gdy to jest z korzyścią połączone, okrutnym można i powinno się być byle to służyło celom wzmocnienia się. Trzeba być czasem lwem — by rozszarpać przeciwnika, a czasem lisem, aby uniknąć sideł i módz wymknąć się wilkom, które są silniejsze.

Oto kwintesencja ideologji Machiavellego, do której się w następnych wiekach możni Europy głośno nie przyznawali, ale je prawie wszyscy stosowali.

Można, nawiązując do ulubionej analogji Machiavellego z lwem, lisem i wilkiem, powiedzieć że w stosunkach międzynarodowych wszechwładnie panowała przez wieki etyka — drapieżnych zwierząt. Jego kunszt polityczny i podstawa poglądów na stosunki międzynarodowe — to — jakgdyby o wieki naprzód przed **Darwinem** przeczute — okrutne prawo walki o byt, gdzie mocniejszy dławi i pożera słabszego, bez litości i bez pardonu.

To była zasada Rzymu starego i jak krwawa nić ciągnęła się przez historję ta wilcza ideologja z okrzykiem: vae victis!

Tak mówił Rzym i jego czciciele. A przeciwtemu z Jerozolimy wyszedł przed tysiącami lat na świat zgoła inny ideał, niesiony ludom nie na końcach lanc i nie na lafetach armat, ale w słowie proroków i w pismach filozofów: mesjanistyczna wiara w braterstwo ludów i w ideę wiecznego pokoju.

Pakt Kellogga jest jakby symbolem ukorzenia się ducha tego Rzymu przed duchem Jeruzalemu. Pokonanym został herold jego Machiavelli — a język Jezajasza wszedł w oschłe dokumenta dyplomacji, napełniając je wielką ideą wspólnoty ludzkości i biednych, krwawiących jeszcze ze wszystkich ran narodów...

---

koni po[illegible]owy. Był wdowcem i sam wychowywał jedyną córkę Chanę. Chana była cudownie piękna, tak piękna, że przystojni kawalerzyści, oficerowie oderwać nie mogli oczu od tego biednego, skromnego dziewczęcia.

— Nie chodź na gościniec, nie patrz na oficerów, nie odpowiadaj im, kiedy przemówią do ciebie — pouczał kowal córkę.

Ale nadeszła wiosna — ach wiosna 19-tu lat, kiedy to cały świat wygląda, jak kwitnący ogród. — Nadeszła wiosna i przyniosła ze sobą dużo przykrości. Chana zemknęła z najpiękniejszym, z najprzystojniejszym z pośród oficerów. Odeszła do wielkiej stolicy i jak się o tem potem dowiedziano, przyjęła chrzest z rąk długowłosego rosyjskiego popa w jednym z grecko-ortodoksyjnych kościołów i wyrzekła się Boga ojców.

Ach, jakże straszliwie, gwałtownie walił kowal Mordcha ciężkim młotem w rozpalone żelazo, że aż skry leciały na wszystkie strony.

— Uciekła! Opuściła mnie i Jego! Uciekła od swego Boga — mówił Mordche do siebie uderzając w żelazo. — O, to nic, nie odeszła daleko, od żydowskiego Boga nie można uciec nazbyt daleko. Znajdzie cię już, Chano, znajdzie cię. — Kowal groził rękami trzymającemi obcęgi i rozpalone żelazo.

I istotnie, niezbyt daleko umknęła piękna Chana. Zdarzyło się to, co zawsze się wydarza w takich razach: Żydówka znudziła się oficerowi i wyrzucił ją.

W ciemną noc zimową zapukała Chana do drzwi ojcowskiego domu.

— Któż tam? — zapytał kowal.

— Ja, Chana.

Cicho wpuścił ją, cicho rozżarzył kawał żelaza. Chana siedziała z opuszczoną głową i czekała, by wszczął rozmowę.

Wreszcie kowal przemówił.

— Wszystko zawiniła twoja piękność. Nie trzeba takiego piękna — powiedział trzymając Chanę jedną ręką za włosy, drugą zaś ręką, w której miał rozpalone żelazo, wypalił jej piętno na pięknem czole.

(Tłum. L. T.).



Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 14 września.

Kraków (566 m) 13 i 15 Komunik., 17 Gramofon, 17,25—17,50 Odczyt pt. „Z życia pyłku roślin", wygłosi prof. Dr. K. Rouppert, 18—19 Orkiestra mandolinistów z Warszawy (m. in. Brahms, Dvorak), 19,30—19,55 Odczyt pt. „Nowe wydawnictwa" wygłosi Dr. A. Bar, 19,55—20,05 Giełda zbożowa, 20,05—10,15 Komunikat sport. 20,15 Koncert z Warszawy (Beethoven, Schubert i i.), 22—22,30 PAT.

Warszawa (1111 m) 18 i 20,15 Koncerty.

Katowice (422 m) 16,40 Komunik., gospod. 17 i 17,25 Odczyty, 18 Arje operetek, 19,20 Komunik. sport. 19,55 Giełda rolnicza, 20,15 Koncert z Warszawy, (Beethoven, Schubert i in.), 22 PAT.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15 i 19,20 Koncerty.

Berlin (484 i 1250 m) 17 i 21 Muzyka.

Budapeszt (555,6 m) 12, 17,45 i 20,30 Muzyka.

Sobota, 15 września.

Kraków (566 m) 13 i 15 Komunik., 17 Gramofon, 17,25 Odczyt pt. „Brzegiem Wielkiego Morza" wygłosi prof. St. Wintuschka. 18—19 Audycja dla dzieci, 19,30—19,55 „Przegląd polityki zagran.", wygł. Dr. J. Reguła, 19,55 Giełda rolnicza, 20,05 Komunikaty, 20,15 Koncert z Warszawy, 22 PAT, 22,30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 18 Program dla dzieci, 20,15 i 22,30 Muzyka.

Katowice (422 m) 16,40 Komunik. 17 Skrzynka poczt. dla dzieci, 18 Program dla dzieci, 19,30 Odczyt o Słowackim, 20,15 Koncert muz. Brahmsa, 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15 i 19,20 Koncerty.

Berlin (484 i 1250 m) 17, 20,30 i 22,30 Muzyka.

Langenberg (468,6 m) 13, 17,45 i 20,15 Koncerty.

Budapeszt (555,6 m) 19,15 i 22 Koncerty.

APOLINARY HARTGLAS

Reakcja

Rzut oka na historję lat ostatnich przekonywa nas raz jeszcze dowodnie, że po wszelkich katastrofach dziejowych, po wielkich kataklizmach społecznych następuje gwałtowne przesunięcie się myśli zbiorowej w lewo. Do głosu dochodzi tłum, ulica, a wraz z nią osiągają przewagę hasła lewicowe i demokratyczne. Dotychczasowi władcy i kierownicy opinji społecznej w zetknięciu się z nowymi prądami i potęgami rejterują, częściowo usuwają się w zacisze, a częściowo zgłaszają akces do nowych haseł i zachowują nadal władzę w swoich rękach, ale już w imieniu nowych mocodawców. Wszakże ta rejterada, to służenie nowym bogom nie jest szczere: jest to tylko manewr taktyczny, ażeby utrzymać lejce władzy w swoich rękach. Zaczyna się przypochlebianie ulicy, zaczyna rozdmuchiwanie i wyolbrzymianie jej tendencyj i żądań, doprowadzanie ich — świadome i złośliwe — do absurdu, a jednocześnie z tem idzie w parze główne posunięcie taktyczne: kunktatorstwo w realizacji tych haseł, którym się rzekomo hołduje, niewprowadzanie w życie nowych poczynań i instytucyj stworzonych pod rządem nowych bogów, wypaczanie tych poczynań, których realizację już pod naciskiem nowych prądów rozpocząć musiano.

Tę politykę dawni władcy, którzy przeszli obecnie na nową służbę, uprawiają tak długo, aż wreszcie tłum się zmęczy oczekiwaniem, zrazi do zrealizowanych, a wypaczonych własnych zamierzeń, nie poznając w nich dziecięcia własnego ducha, rozczaruje się do własnych haseł i ideałów. Nacisk tłumu słabnie, hasła lewicowe bledną impet postępu i energja znikają.

Na te tylko chwilę czekają dawni władcy. Początkowo nieśmiało i z rzadka zaczynają się rozlegać z ich obozu głosy, dowodzące, że oni mieli rację, że społeczeństwo dało się porwać błędnym ogniom, że tłum nie jest zdolny do rządzenia, że hasła postępu i demokratyzmu nie dają się realizować. Głosy te stają się coraz częstsze i śmielsze odpowiedź nanie coraz cichszą i mniej siebie pewną. Wreszcie żywioły, które początkowo przy dojściu tłumów do władzy się ukryły, zaczynają wychodzić z tego ukrycia, rwać się do władzy i ostatecznie władzę w ten czy inny sposób ujmują w swoje ręce. A aparat rządowy znajdują już gotowy, gdyż pozostawieni w nim liczni Walenrodzi-kunktatorzy odwracają się rade od chwilowych panów, którym pozornie służyli i od haseł, którym rzekomo hołdowali.

Reakcja zaczyna trjumfować na całej linji. Ale myli się ten, kto przypuszcza, że powraca w całości s... poprzedni. Pozornie reakcja może się srożyć, hasać, obalać wszystko, co stworzyła rewolucja — naprawdę jednak wszystkiego nie obali. To co minęło — tego restytuować w całości już się nie uda; historja takich powrotów nie zna. Znaczna część zdobyczy rewolucyjnych stała się w międzyczasie drugą naturą człowieka i podbiła sobie nawet najzagorzalszych swoich przeciwników, którzy się teraz znowu dorwali do władzy. Reakcja trjumfuje, ale życie i postęp trjumfują nawet nad reakcją. Życie posuwa się stale naprzód.

Prawdy te po raz nie wiem już który potwierdziły wypadki powojenne doby ostatniej. Dokądkolwiek się zwrócimy, — widzimy to samo. Czy to w bolszewickiej Rosji, gdzie po krwawych latach wszechwładztwa ulicy doszła do władzy nowa „proletarjacka" burżuazja, a prawdziwy proletarjat, robotnik, jęczy w kajdanach ucisku i wyzysku kapitalistycznego, zmieniwszy tylko pana ze stosunkowo względnego, bo obawiającego się o siebie indywidualnego kapitalistę na bezwzględnego i srogiego przedsiębiorcę: państwo, a raczej garstkę biurokracji sowieckiej, państwem tym rządzącej; czy to w Niemczech, gdzie pierwsze lata haseł republikańskich i socjalistycznych zastąpione powoli zostały nacjonalizmem i coraz śmielej podnoszącym głowę monarchizmem pod rządami... socjalisty Müllera; czy w Austrji, gdzie znowu na gruzach uśmierzonej rewolty wiedeńskiej i zgliszczach spalonego gmachu Ministerstwa sprawiedliwości miejsce socjalisty Bauera zajął kanclerz, ksiądz Dr Seipl; czy we Włoszech, gdzie po pierwszych latach wybujałego demokratyzmu i oficjalnego oświadczania się króla w sympatjach dla socjalizmu ujął rządy w twardą pięść mularską ojciec europejskiego faszyzmu, Mussolini; czy nawet w samej Lidze Narodów, gdzie po głośnych hasłach braterstwa ludów, równości państw, obrony mniejszości narodowych, międzynarodowego pacyfistycznego kagańca dla rwących się do walki państw nastąpiło „uspokojenie", rozstrzyganie „aktualnych, przyziemnych, codziennych" spraw, obrona interesów kilku większych i głównie utrzymujących Ligę mocarstw, z zalecaniem mniejszościom... asymilacji i pobłażliwem klepaniem po ramieniu państw mniejszych przy akompanjamencie... paktu Kellogga, podpisanego z całą masą zastrzeżeń, i... nowych kredytów na zbrojenia. To samo zjawisko mamy i bliżej.

Ale nie wróci już w Rosji carat absolutny i wszechwładza garstki faworytów; nie zasiądzie na Königsplatz'u samotnik z Dorn, ani na Burgu przedenerwowane i przedelikacone niedołęstwo habsburskie; faszyzm nie zabije zupełnie demokracji i — co najwyżej - zamiast socjalizmu doprowadzi do syndykalizmu. I Liga Narodów nie przejdzie bez śladu, a mniejszości nie dadzą się już teraz tak bezbarwnie asymilować, ani drobne państwa sobą pomiatać, jak dawniej. Bo historja nie zna powrotów, mimo odmiennej opinji błyskotliwego Spenglera.

Analogiczne zjawisko obserwujemy i w naszem, żydowskiem życiu. I u nas po katastrofie wielkiej wojny i po tym przełomie dziejowym, którego wyrazem były Deklaracja Balfoura i traktat w San Remo, nastąpił gwałtowny zwrot na lewo w kierunku demokratyzacji społeczeństwa, i u nas ostatnio coraz wyraźniej przejawiają się oznaki reakcji. Ale nasza demokracja i nasza reakcja mają formy swoiste, odmienne niż u narodów innych, podobnie jak odmienne formy ma całe nasze życie narodu rozproszonego. Nasza reakcja narodowa — to asymilacja, to odrywanie się od pnia narodowego, to narzucone rządy mającej się za coś lepszego od mas ludowych kliki, zgóry i z pogardą spoglądającej na narodowe żydostwo. Demokracja u nas — to uznanie walorów duchowych i doniosłego charakteru odrębności narodowej naszych mas ludowych, to zrozumienie tendencyj rozwojowych tych mas, ich potrzeb i ich tęsknot, to podporządkowanie się tym masom. Masy nasze pragną zachować swoją odrębność, masy nasze nie zapomniały swojej przeszłości historycznej i nie straciły duchowego kontaktu z dawną naszą ojczyzną, Palestyną, dążą do niej w tęsknotach swoich. Masy nasze pragną nawiązać z powrotem naderwaną nić przeszłości historycznej, i w dążeniu do zachowania odrębności narodowej zmierzają ku stworzeniu warunków, któreby im umożliwiły zachowanie tej odrębności, swobodny rozwój własnej kultury, wyżycie się pełnią życia narodowego, co jest możliwe tylko we własnym kraju, gdzie się jest większością i gdzie się jest u siebie nie tylko od dzisiaj, lecz i w zaraniu dziejów historycznych. W tem dążeniu masy nasze pragną zachować swoją odrębność narodową i pewną możność swobodnego rozwoju kulturalnego i w tych krajach, gdzie mieszkają one obecnie w większych ilościach. Te tendencje rozwojowe noszą miano sjonizmu. Sjonizm i demokracja — są to u nas pojęcia nierozerwalne. Wszystko co się temu przeciwstawia — tamuje rozwojowe tendencje narodu, narzuca masom ludowym swą wolę, a przeto jest reakcją, niezależnie od piórek, w jakie się stroi. Reakcyjna przeto jest asymilacja na ulicy żydowskiej, wszystko jedno, czy naciąga na siebie elegancki smoking, czy wkłada maciejówkę i oznaki strzeleckie, czy czapkę robociarza i standar P. P. S.-u, czy nawet klepie czerwone frazesy komunistyczne.

Gdy w okresie traktatu wersalskiego, układu w San Remo, Deklaracji Balfoura zwyciężyły były, wszędzie prądy demokratyczne — ucichła i reakcja asymilacyjna na ulicy żydowskiej. Sjonizm był górą, sjonizm trjumfował, — asymilacja bądź zaszyła się w kąt, bądź oświadczyła się za Palestyną, czy to kategorycznie deklarując się jako sjoniści, bądź tylko, jako sympatycy odbudowy Palestyny, popierający Keren Hajessod, reflektujący na udział w przyszłej rozszerzonej Agencji. Pod znakiem tych demokratyczno- narodowych nastrojów przeszły wybory do Sejmu ustawowego i do Sejmu Pierwszego. Asymilanci rozmaitego typu wkradli się do naszych szeregów, objęli miejsca, częstokroć czołowe, w naszych instytucjach. Naiwni uważali to za zwycięstwo sjonizmu, za kapitulację asymilacji. Nie rozumieli, że asymilacja tylko przycichła, tylko się skuliła, tylko przylgnęła do ziemi, oczekując lepszych czasów, a Wallenrodzi jej, rozsiani w rozmaitych instytucjach żydowskich, pracują po cichu nad powrotem jej do władzy.

Minęło lat kilka. Sjonizm nie okazał się zbiszczalnym niezwłocznie. Trudności zaczęły się piętrzyć na każdym kroku. Władza mandatowa pod wpływem reakcji poczęła sabotować Deklarację Balfoura. Traktaty mniejszościowe poszły w zapomnienie. Gwarancje konstytucyjne praw mniejszościowych uległy odpowiednio anulującej interpretacji ze strony dochodzących do władzy żywiołów reakcyjnych. Instytucje narodowe potworzone przez Żydów samorzutnie w okresie rozkwitu demokratycznego rządy zaczęły likwidować pod płaszczykiem reglamentacji, porządkowania, utrakwizacji itp. Hasła demokratyczne uległy ośmieszeniu. Hydra reakcji zaczęła coraz śmielej wyłaniać się z mroków dnia dzisiejszego. Asymilacja pociągnęła nosem, poczuła miły i właściwy swoim

przyzwyczajeniom trupi odór. Wychynęła na powierzchni. Coraz śmielej.

Jeszcze się obawia nazwać po imieniu. Jeszcze nie unosi całkowicie przyłbicy. Ale już kpi z ruchu odrodzeniowego żydostwa, już się odżegnywa od sjonizmu, już plwa na prawa kulturalno- narodowe mniejszości. Różnych szyldzików używa. Podczas wyborów do Sejmu w b. zaborze rosyjskim „popiera Rząd" — tak jakgdyby narodowe żydostwo zamierzało go zwalczać. Obecnie przy wyborach kahalnych w Małopolsce zrzesza się „gospodarczo" — jakgdyby narodowe żydostwo nie było zainteresowane w gospodarczym dobrobycie mas żydowskich. I wszędzie stają na czele ludzie, którzy się niedawno jeszcze wkradli w łaski sjonistów, oświadczali publicznie o swych sympatjach dla sjonizmu i dzięki temu nie zostali odepchnięci od życia społecznego, owszem, obdarzeni zostali rozmaitymi narodowymi mandatami. Teraz występują jawnie do walki z sjonizmem, z ruchem odrodzeniowym żydostwa, nie mając jednak wciąż jeszcze odwagi przyznać się do zwalczania sjonizmu.

Ale i to wkrótce nastąpi.

Lecz i u nas reakcja już nie przywróci tego, co minęło. Asymilacji dawnej już nie będzie. Pewne momenty życia narodowego stały się już i własnością dawnych asymilantów. Pewnym hasłom i dążeniom mas ludowych będą się musieli podporządkować. I naogół już nie zwyciężą. Padli podczas wyborów do Sejmu w b. zaborze rosyjskim, padli — jakkolwiek może nie tak samo sromotnie — przy wyborach do kahału we Lwowie. I mimo reakcji — myśl narodowa trjumfuje.

A jednak strzeżmy się na przyszłość Wallenrodów reakcji!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wobec nowej próby porozumienia z Niemcami

Kraków, 14 września.

Przed kilku dniami zostały podjęte ponownie w Warszawie rokowania o traktat handlowy z Niemcami. Jest to zatem już 5-ta z rzędu próba doprowadzenia do normalnych stosunków handlowych między temi dwoma państwami, których wzajemne obroty są stosunkowo bardzo poważne. Jeżeli pomimo iż już przeszło 3 lata trwa stan beztraktatowy i wszystkie dotychczasowe próby porozumienia spełzły na niczem, to winę tego ponoszą bezsprzecznie tylko Niemcy, którzy w stosunku do Polski pragną w traktacie handlowym uzyskać nie tylko korzyści gospodarcze, lecz także poważne ustępstwa natury politycznej. Przeciwko tym uroszczeniom oczywiście Polska się broni, domagając się, aby traktat handlowy regulował tylko kwestje gospodarcze, jak to jest regułą we wszystkich umowach pomiędzy państwami równorzędnemi.

Nie ulega wątpliwości, że upór Niemiec nie wyszedł im bynajmniej na dobre i że z biegiem czasu sytuacja zmieniła się wyraźnie na naszą korzyść. Jeśli idzie bowiem o przywóz towarów przemysłowych z Niemiec, to w dużej mierze zdołaliśmy przywóz ten zastąpić bądź to rozwinięciem wielu dziedzin własnej naszej produkcji bądź też przywozem z innych państw, które oczywiście z chęcią podjęły się roli zastąpienia Niemiec i nawet wzamian za otwarcie im rynku zbytu w Polsce udzieliły nam ulg dla eksportu naszych towarów. W tej dziedzinie zatem wojna handlowa z Niemcami nie wyrządziła nam bynajmniej szkody.

O ile idzie zaś o nasz eksport do Niemiec, to wchodzą tu w grę przedewszystkiem węgiel, drzewo i produkty rolnicze. Otóż ubytek w eksporcie węgla do Niemiec zrównoważyliśmy eksportem na inne rynki, zwłaszcza skandynawskie oraz zwiększeniem spożycia węgla wewnątrz kraju. Pozatem wogóle import węgla szył i tak w roku 1923 przywiozły Niemcy z zagranicy 25 milj. ton, w roku 1924 tylko 13 milj. ton, w r. 1925 7 milj. ton, a w roku 1925 zaledwie 2.08 milj. ton. Taki ogromny spadek dowodzi, że tamtejszy rynek zbytu nie przedstawia wiele widoków dla naszej produkcji węglowej.

Co się tyczy zaś eksportu drzewa, to zawarcie w ubiegłym roku częściowego prowizorjum regulującego ten eksport, dowodzi, iż Niemcy są równie silnie zainteresowani w tym eksporcie, jak i my. Polska musi wywozić drzewo, ale Niemcy muszą sprowadzać go z Polski wobec silnego ruchu budowlanego u siebie i wobec braku możliwości sprowadzania go w dostatecznych ilościach z innych krajów.

Jedną z najważniejszych przeszkód zawarcia traktatu był, jak wiadomo, opór agrarjusów niemieckich przeciw dowozowi produktów rolniczych z Polski. Zboża nie możemy, jak się obecnie okazało, wywozić, gdyż jesteśmy pod tym względem zaledwie samowystarczalni, idzie więc głównie o wywóz do Niemiec produktów hodowlanych, w pierwszym rzędzie nierogacizny. I w tym kierunku jednak straciła sprawa ta dla Polski wiele ze swojej aktualności, gdyż w międzyczasie doprowadziły Niemcy do znacznego zmniejszenia tego importu, tak iż nawet rolnictwo polskie, które miało najżywszy interes w dojściu porozumienia do skutku, obecnie wobec zmniejszonych widoków zbytu w Niemczech zadeklarowało znaczne osłabienie swego zainteresowania w uzyskaniu łatwiejszego dostępu na tamtejszy rynek.

Wszystkie powyższe momenty sprawiają, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami nie jest już dla nas dziś sprawą tak pilną, jak nią była początkowo. Niemcy nie tylko nie dopięły swego celu, by Polskę izolować i zgnębić gospodarczo, ale nawet sprowadziły — nie chcąco — skutek wręcz przeciwny, mianowicie uniezależnienie się nasze od Niemiec przy równoczesnym widocznym rozkwicie gospodarczym. Obecnie więc sytuacja Polski w rozpoczynających się rokowaniach jest znacznie lepsza, niż była poprzednio, zaś sytuacja Niemiec gorsza — zwłaszcza z powodu ich stałego i znacznego deficytu bilansu handlowego.

Stwierdzając to przesunięcie się stosunku sił, nie stajemy oczywiście pomimo to po stronie tych i u nas istniejących sfer, które bądź to kierowane szowinizmem narodowym, bądź też po prostu własnym interesem, chciałyby wogóle udaremnić traktat z Niemcami. Jasnem bowiem jest, że choćby nawet szkody niemieckie z powodu wojny handlowej z Polską były większe to jednak i nasze gospodarstwo cierpi wskutek anormalnego stanu obecnego. Koszta tej wojny płaci wszakże konsument krajowy, pozbawiony potrzebnych mu towarów niemieckich i zmuszony skutkiem tego płacić wyższe ceny producentom krajowym, umiejącym bardzo dobrze tę konjunkturę wyzyskać. Również traci na tem i sam przemysł polski, gdyż pracując dotychczas w cieplarnianej atmosferze nie starał się o zmodernizowanie swego aparatu produkcyjnego i po ustaniu wojny handlowej z Niemcami znaleźć się musi w położeniu dość trudnem.

Pomijając jednak te ważne zresztą motywy gospodarcze, które przemawiają za potrzebą zawarcia traktatu z Niemcami na warunkach wystarczająco dla nas korzystnych, podnieść należy, że tego samego domaga się również wzgląd na pacyfikację ekonomiczną Europy. Wiemy, jak silnie wpływają momenty ekonomiczne na politykę, jasnem więc jest, że dalsze

GUSTAW MEYRINK.

Zegarmistrz

Przekład Leona Templera.

5 (Dokończenie).

Krtań moja wypełniła się goryczą, palącym żalem: a więc wszystko było zwiewną złudą wokół mnie! — Może jedną tylko chwilę jeszcze trwało, a stanąłem — obudzony ze snu lunatyk — na dworze w świetle księżyca — i muszę wracać w dom do opętanych rozumem, ruchliwych ludzi — martwych w mieście!

„Zaraz, zaraz minie to", słyszałem uspakajający głos zegarmistrza, ale nie dawał on mi pociechy, gdyż wiara moja w niego poczęła się w mej piersi. Jakżeż brzmiały słowa niani? — to chciałem, chciałem, chciałem wiedzieć — — Zwolna, powolutku wydobyły się one, zgłoska za zgłoską:

„Kiedy w piersi serce ci ustanie
zanieś mu tylko;
każdy zegarek
naprawi ci znowu".

„Otóż miała i racje", powiedział zegarmistrz spokojnie, odkładając z ręki szpilkę. I w mig rozpierzchły się ponure moje myśli.

Wstał i przyłożył zegarek silnie do mego ucha: słyszałem: zegarek szedł — równomiernie i dokładnie w takt uderzeń pulsu mej krwi. Chciałem podziękować, lecz nie znalazłem słów, dusząc się radością i wstydem, że wątpiłem weń.

„Nie trap się!" — pocieszał, nie była to twoja wina. Wyjąłem małe kółko i znów je wsadziłem. Zegarki, jak te, są bardzo wrażliwe, nie znoszą czasami godziny. Tu! Weź go znowu, ale nie zdradź nikomu, że idzie! Dwiliby ci i wzięliby ci to za złe. Zegarek ten był twoją własnością od młodości i wierzyłeś w godziny, które ci pokazuje: 14 zamiast 1 do północy, 7 zamiast 6, w niedzielę zamiast dzień powszedni, w obrazy miasto martwych cyfr! Bądź jej nadal wierny, lecz nie powiedz tego nikomu! Niema nic głupszego, jak być próżnym męczennikiem! Noś go w skrytości na sercu, a w kieszeni noś jeden z zegarków mieszczańskich. Zegarków w państwowym urzędzie cechowanych z uczciwym czarno- białym cyferblatem, byś zawsze, mógł zobaczyć, która godzina dla drugich! I nie daj się nigdy zatruć powiewem morowym wiejącym od „drugiej godziny". Jest ona śmiercionośna jak jedenaście jej sióstr. Rozpoczyna się czerwienią, pełna obietnic jak jutrznia, rychło staje się czerwona niby połoga, niby krew. Godziną wołów nazywają ją stare narody Wschodu. Mijają wieki, w czasie których biegnie spokojnie. Wół postrzyżony pługy, ale nagle — przez noc — stają się woły ryczącemi bawołami, przez demona drażnionemi, głową byka Wtedy w ślepej, bydlęcej wściekłości tratują niwy; — potem: uczą się znowu orać. Mieszczański zegarek idzie utartą drogą, lecz wyjścia z klątwy czasu ludzkiego zwierzęcia nie pokazują i jego wskazówki. Powolne są wszystkie jego godziny — każna o innym ideale, — ale co na świat przychodzi jest podrzutkiem.

Zegarek twój stanął wokół godziny zniszczenia; przeszedł łaskawie mimo niej. Inne umierają z tego i zabłąkują się w państwie śmierci, ten znalazł drogę do mnie, z którego rąk przyszedł na świat. Za to dziękuje ci on! mógł tego dokonać tylko dlatego, żeś go przez całe życie ochraniał miłośnie, nie sprawiając nigdy przykrości z tego powodu, że czas jego nie jest czasem ziemskim".

Odprowadził mnie ku drzwiom, podał mi rękę na pożegnanie i rzekł: „Przed chwilą wątpiłeś czy żyję. Wierzaj mi, żyję bardziej od ciebie! Znasz teraz dokładnie drogę do mnie. Wkrótce zobaczymy się znowu. Może będę cię mógł pouczyć, jak się uzdrawia chore zegarki. Natenczas" — wskazał zegarmistrz na formułkę na ścianę — natenczas zamknie się dla cię zdanie ku doskonałości:

„Nihil scire — Omnia posse.
Nie wiedzieć więcej niczego — wszystko móc!"

trwanie tej najostrzejszej formy zatargu gospodarczego, jaką jest wojna handlowa, rozjątrzać musi utajony konflikt polityczny polsko-niemiecki. Normalne stosunki gospodarcze między są siadami wytwarzają natomiast bardzo wiele nici łączących i stwarzających atmosferę, która może w równym stopniu jest gwarancją pokoju jak rozmaite pakty polityczne.

Udział socjalistów w nowym rządzie Niemiec daje pewną zwiększoną nadzieję na ustępliwość ich w obecnych rokowaniach, choć z drugiej strony fakt, iż prezesem delegacji niemieckiej jest nadal mąż zaufania agrarjuszów niemieckich, każe obawiać się dalszego podtrzymywania trudności dotychczas ze strony tej stawianych. Z naszej strony manifestowano wielokrotnie szczerą wolę porozumienia i w tym kierunku żadna zmiana niewątpliwie nie nastąpiła. Gdyby więc i obecna — piąta z rzędu próba porozumienia miała zawieść, to nie będzie to naszą winą...

Dr. B. S.

Jaką wartość przestawiają zbiory w roku bieżącym?

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny dokonał szacowania przypuszczalnego zbioru czterech zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 14,6 milj. q., żyto 59,0 milj. q., jęczmień 10,9 milj. q., owies 36,5 milj. cetnarów.

Ilości te w stosunku do zbioru ub. r. stanowią: dla pszenicy 99 proc., dla żyta 104 proc., dla jęczmienia 117 proc., dla owsa 108 proc.

W stosunku do przeciętnych zbiorów za 5-letni okres od 1922/23 do 1926/27 r., zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 111 proc., żyta 110 proc., jęczmienia 123 proc., owsa 116 proc.

Prowizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

Centralny Bank Ziemski

Od dłuższego czasu prowadzone są rokowania z finansistami amerykańskimi w sprawie utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego, a w związku z tem lokowania przez tych finansistów listów emisyjnych przyszłego Banku na międzynarodowym rynku finansowym.

Amerykanie podczas rokowań postawili szereg warunków, dążących do zmiany statutów istniejących dziś instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego, które mają złożyć się na powstanie przyszłego Banku. Warunki te ciągle ulegały zmianom, aż wreszcie Amerykanie sprecyzowali je w ostatecznej formie.

Ministerstwo skarbu ma je przedstawić zainteresowanym instytucjom ziemskiego kredytu długoterminowego w nadchodzącą sobotę, tj. dn. 15 b. m., celem wzięcia pod rozwagę.

Rynek metali

Na londyńskim rynku metali tendencja spokojna i wyczekująca, obroty małe. Ceny utrzymują się z małemi wyjątkami na niezmienionym poziomie. Spodziewane jest jednak w najbliższym czasie większe ożywienie, wskutek wzrostu zatrudnienia w amerykańskim przemyśle metalowym i wskutek żywej działalności nowojorskiej giełdy metalowej. Zapotrzebowanie na miedź na amerykańskim rynku metalowym dość silnie wzrosło. Na rynku cyny nastąpiła po przejściowej zniżce z poprzednich tygodni znaczna poprawa, spowodowana głównie dobrym stanem zatrudnienia angielskich fabryk białej blachy. Ołów ma naogół usposobienie słabe. Światowa produkcja tego metalu wyniosła w lipcu około 141,000 ton, czyli zmniejszyła się w porównaniu z czerwcem o 4,000 ton. W drugiej połowie września odbyć się ma w Londynie międzynarodowa konferencja wytwórców ołowiu, na której ma być omawiana obecna sytuacja na rynku i sprawa ewentualnego porozumienia międzynarodowego. Cynk większych zmian nie wykazuje. Pertraktacje kartelu europejskiego w sprawie pozyskania dla kartelu wytwórców amerykańskich dotychczas nie doprowadziły do celu. Rtęć ma tendencję mocną, srebro osiągnęło również zwyżkę.

Ceny główniejszych metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za tonę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 30-go sierpnia, druga z 4 września br.): aluminjum 4260, antymon 4534, cyna standard 8942 — 9095, cynk hutniczy 1055 — 1054, miedź elektrolityczna 2932 — 2928, miedź standard 2663 — 2667, ołów miękki 943 — 939, nikiel 7455, rtęć 29,302 — 31,101, srebro za 1 kg 156 — 158.

INFORMATOR GOSPODARCZY

„KRAKOWIANIN": Odpowiada Pan tylko za koszta przegranego procesu o wyłączenie i za nic więcej.

SPÓŁKA GRYBÓW: Istotnie, opodatkowanie jest podwójne, bo płacić ma zarówno spółka jak i poszczególni udziałowcy od swego dochodu.

ABONENT W JAŚLISKACH: Obligacje te trzeba było posłać do wymiany na nową pożyczkę do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie, jak o tem kilka razy już pisaliśmy. Może Pan spróbować jeszcze obecnie to uczynić a zarazem usprawiedliwić spóźnienie.

B. T. MIELEC: 1) Podanie ze zgłoszeniem przemysłu podlega opłacie stemplowej za 8 zł., nadto po 50 gr. od każdego załącznika. Potwierdzenie odbioru podlega opłacie 20 gr. 2) Należy się ta opłata, gdyż egzekutor przeprowadził czynność egzekucyjną.

M. S. KRAKÓW: Na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego nie jest wymagana koncesja. Patent I kategorji handlowej, o ile nie prowadzi się filji. Inne pytania wobec powyższego bezprzedmiotowe.

M. BODNER: Patrz, „Abonent w Jaśliskach".

„NIEMIEC": Maszyny do szycia z Niemiec podlegają zakazom przywozu.

Dr. B. S.

PODWYŻKA CŁA NA JABŁKA W NIEMCZECH. Z dn. 25 listopada br. wchodzi w Niemczech w życie podwyżka cła na jabłka z obecnie obowiązujących mk. 6 na mk. 8 za 100 kg. Jabłka w opakowaniu podlegają przytem cłu znacznie wyższemu, niż luzem, gdyż opłata wynosi wówczas 15 mk.

NA MARGINESIE

Nietzsche, Platon a bolszewizm

W tym roku obchodziły sowiety uroczyście swe dziesięciolecie. Pojawiły się liczne publikacje, które z nowych punktów widzenia oświetliły to bądź co bądź ważne wydarzenie w historji ludzkości. Literaturę o bolszewiźmie należy jednak przyjmować z dużą ostrożnością. Z jednej strony otrzymujemy bowiem pamflety, nie pozostawiające ani jednej suchej nitki na bolszewiźmie, a z drugiej strony znowu gloryfikacje i entuzjastyczne apoteozy.

To też z prawdziwą satysfakcją powitać należy żydowskie dzieło, które informuje objektywnie i bez żadnych uprzedzeń. Autorem jest zmarły znany pisarz żydowski, H. D. Nomberg, którego „Wrażenia z podróży po Rosji" wydał niedawno nakład „Ligi Kultury" w Warszawie. Nomberg do żadnej właściwie nie należał partji, był bowiem przedewszystkiem indywidualistą, kierującym się tylko własnem spojrzeniem na świat. A ten jego indywidualizm wyrósł z podłoża krytycznego sceptycyzmu. Intelektualista na wskróś miał jakąś idjosynkrazję przeciwko wszelkim mistycyzmom, nie wierzył legendom, ufał tylko swemu rozumowi, swemu naprawdę świetnemu obserwacyjnemu zmysłowi. Charakterystycznym jest pod tym względem obrazek, poświęcony żydowskiemu teatrowi Granowskiego, odbywającemu obecnie swój trjumfalny pochód po Europie. Nomberg ma odwagę — własnego zdania, nie ulega ogólnej hypnozie i śmiało neguje wszelkie walory nowego teatru, chociaż wszyscy ogólnie nim się zachwycają.

Przyjdzie nam jeszcze wrócić do tej ciekawej książki, którą się dla zalet stylu i jasności układu czyta jak najbardziej zajmującą powieść, a teraz chcielibyśmy tylko podać ostateczne konkluzje, do których autor dochodzi. „Cztery sobie zadałem pytania, — powiada Nomberg, — a mogę tylko na jedno odpowiedzieć. Pierwsze pytanie, na które bez wahania odpowiadam, jest: czy socjalizm jest wogóle możliwy? Odpowiadam: tak. Musi być możliwym, musi się bowiem znaleźć wyjście z obecnej sytuacji, umożliwiającej małej garstce używanie zdobyczy ludzkiego genjuszu, a skazującej szerokie miljony na egzystencję juczmych zwierząt".

Ale wrodzona Nombergowi ostrożność powstrzymuje go od łatwego ferowania wyroków w dalszych sprawach. Na pytanie bowiem, czy socjalizm jest już teraz możliwym, odpowiada, że kwestja ta pozostaje otwartą do dalszej dyskusji. Istota rzeczy bowiem nie polega na tem, by istniejące dobra sprawiedliwie rozdzielić, lecz by nowe wytwarzać, — a tu szwankuje właśnie aparat bolszewicki. Jakkolwiek więc problem, czy socjalizm jest już teraz możliwy, pozostaje nadal otwarty do dyskusji, to na trzecie właśnie pytanie, czy socjalizm jest możliwym obecnie w Rosji, musi się odpowiedzieć stanowczem: nie. Spornem jest też czwarte pytanie, a mianowicie: czy ludzie, których dziejowy moment wysunął na czoło wypadków, każąc im w obecnych warunkach realizować socjalizm, należycie się ze swych wywiązali obowiązków? Nie ulega wątpliwości, że cechuje ich wielka energja, gorący entuzjazm i spora doza prawdziwego idealizmu. Atoli bolszewicy są w polityce — platonikami. System sowietów przypomina jakąś republikę filozofów wedle Platona. Nikt nie ma prawa się wtrącać, albowiem filozof sam najlepiej wie, czego potrzeba społeczeństwu. Bolszewikom się zdaje, że należycie rozumieją życie i mogą przewidzieć przyszłość, którą budują nie siłami człowieka pracującego, lecz opierając się na zrębach swego intelektu. Mieści się w tym systemie jakaś nietzscheańska pogarda dla tłumu, wiara w nadprzyrodzoną moc całej elity wybranych.

Bolszewizm a Nietzsche? Któżby przypuszczał, że istnieje jakiś związek między fanatykami materjalizmu, a filozofem nadczłowieczeństwa? Życie pozwala sobie jednak na rozmaite igraszki...

Fi-dono.

Wieści z odbudowującej się Palestyny

Z PALESTYŃSKIEGO RUCHU BUDOWLANEGO.

Według dat statystycznych, ogłoszonych przez rząd palestyński w sprawie ruchu budowlanego, w miastach palestyńskich, inwestowano w roku 1927 w budowle 770.000 funtów szterlingów. W roku 1920 wydano na prace budowlane funtów egipskich 1,113.000, w roku 1925 — 2,077.000. Rok 1927 był, jak wiadomo, rokiem przesilenia, czem też tłómaczyć należy spadek budownictwa w tym czasie. Mimo to, w niektórych miastach, jak w Jerozolimie, budownictwo powiększyło się w tym czasie. Pozatem daty odnoszą się do roku 1927, podczas gdy w roku 1928 budownictwo znowu wzrasta, zwłaszcza w Tel Awiwie. I tak w miesiącach od kwietnia do czerwca b. r. udzielono w Tel Awiwie licencyj na 213 pokoji i lokałów, o łącznej powierzchni 9.340 metrów kwadratowych.

WSPANIAŁY HOTEL I SANATORJUM W KIRJAT SAMUEL.

W osiedlu Kirjat Samuel w pobliżu Tyberjas rozpoczęto budowę wielkiego hotelu „Kan Margoa“. Będzie to duża budowla na sześciodunamowej parceli, trzyskrzydłowa i mieścić będzie zarówno **hotel, sanatorjum, jak i teatr.** Hotel obliczony jest na 60 pokoji, sanatorjum na 20, sala teatralna na 500 miejsc. Dom z żelazobetonu kosztować będzie **40.000 funtów** i mieć będzie do dyspozycji garaże automobilowe, oraz piękną salę taneczną. Budowla ukończona być musi wedle umowy do końca b. r.

SANATORJUM SCHWEITZERA W TYBERJAS.

W Tyberjas ukończono już budowę dużego santorjum Schweitzera, znajdującego się w żydowskiej dzielnicy, Kirjat Samuel, z pięknym widokiem na jezioro Kinereth. Sanatorjum ma do dyspozycji trzy duże sale, przyczem przewidziana jest **dalsza rozbudowa.** Dotychczasowe koszty wynosiły 9.000 funtów, — z czego **3.500 dostarczył Keren Hajessod,** resztę wdowa P. Schweitzera. Otwarcie sanatorjum nastąpić ma zaraz po uroczystych świętach żydowskich, najpóźniej zaś 1 listopada b. r.

WIDOKI ZBIORÓW POMARAŃCZ W PALESTYNIE.

Pomyślny eksperyment z kulturą bananów.

W sprawie widoków tegorocznych zbiorów pomarańcz w Palestynie, opinja nie jest całkiem jednolita. Obok wciąż jeszcze utrzymującej się pierwotnej optymistycznej oceny zbiorów pomarańcz, pojawia się teraz zdanie, że plantacje w Judei ucierpiały nieco wskutek kilku chłodnych nocy pod koniec zimy b. r. Natomiast **widoki zbiorów w Samarji są bardzo dobre.** Ceny owoców, sprzedawanych jeszcze na drzewie, podniosły się ostatnio nieco. Agenci i przedstawiciele kultur pomarańczowych w Palestynie, którzy udali się do Europy, mówią o dobrych widokach i pomyślnym zbycie pomarańcz palestyńskich w Europie. **Oczekiwać należy, że również i Polska sprowadzi znaczniejszą ilość pomarańcz z Palestyny.**

W ostatnim roku gospodarczym eksport pomarańcz z Palestyny spadł nieco i wynosił **2,180.057** skrzyń za łączną **sumę 652.158 funtów szterlingów,** podczas gdy w roku uprzednim eksport ten wynosił 2,669.443 skrzyń za 808.316 funtów.

Ostatnio odbyła się konferencja w sprawie eksportu pomarańcz palestyńskich. Konferencja wyłoniła specjalną komisję, która wypracować ma szczegółowe projekty w sprawie racjonalizacji eksportu pomarańcz z Palestyny.

W Palestynie rozszerza się wciąż plantacje pomarańcz, zwłaszcza na obszarach **Magdiel,** gdzie tereny plantacyjne wynoszą już 1000 dunamów. Wody dostarcza tam 5 studni. Również **kultura bananów** rozwija się tu pomyślnie; część bananów kwitnie już i wyda wkrótce owoce. Na razie traktowana tu jest kultura bananów jako eksperyment.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE.

Na szlaku między Jaffą a Mikweh Izrael kończą obecnie budowę **nowej garbarni,** będącej własnością Chawasa i synów. Nowa garbarnia przystąpić ma do pracy już w najbliższych dniach, przyczem zatrudnienie znajdzie tam zrazu 50 robotników. Będzie to druga garbarnia w pobliżu Tel Awiw.

Po kilkumiesięcznych staraniach otrzymało obecnie jedno z Towarzystw szwedzkich koncesję na urządzenie w pobliżu Jaffy **nowej fabryki zapałek.** Towarzystwo nabyło już w tym celu 7 dunamów ziemi i przystąpiło do budowy fabryki.

WZROST PRODUKCJI PAPIEROSÓW.

Ze szczegółowego sprawozdania, ogłoszonego ostatnio przez „Commercial Bulletin“, wynika, że kultura tytoniu i produkcja papierosów w Palestynie wzrastała w ostatnich trzech latach stale. I tak produkowano w Palestynie w 1925 r. 339.000 kg. papierosów, tytoniu 19.000 kg., tombaku 64.000 kg., razem więc 422.000 kg., a w roku 1927 papierosów 414.000 kg., tytoniu 20.000 kg., tombaku 82.000, razem więc 516.000 kg.

Wśród 17 wytwórni tytoniowych urządziły dwie fabryki specjalne oddziały dla eksportu. Jak z oświadczenia rządu palestyńskiego wynika, należy uważać przemysł tytoniowy w Palestynie za najzupełniej ugruntowany.

W OSTATNICH TRZECH LATACH ZEBRAŁA AMERYKA NA CELE PALESTYŃSKIE 10 MILJONÓW DOLARÓW

Akcją tow. U. P. A.“

Ze statystyki „United Palestine Appeal“ wynika że od czasu istnienia tego towarzystwa zebrano w ostatnich trzech latach w Ameryce na cele palestyńskie 3 miljony dolarów więcej, niż w okresie poprzednich trzech lat. Jak wiadomo, zrzeszone są w UPA: Keren Hajesod, Keren Kajemeth, Hadassa, przyjaciele Uniwersytetu Hebrajskiego i instytucje mizrachistyczne. I tak zebrał „United Palestine Appeal“ od 1 października 1925 do 31 lipca 1928 sumę 9.911.077 dolarów, podczas gdy w poprzednim okresie zebrano w Ameryce na cele palestyńskie tylko 6,750.335 dolarów.

Od czasów powstania „UPA“ w Ameryce przekazano do Palestyny 7,164,788 dolarów.

* * *

ZWIĘKSZENIE SIĘ PRODUKCJI SOLNEJ W ATLIT.

Tegoroczna kampanja solna towarzystwa w Atlit rozpoczęła się już, zatrudniając około 300 robotników. Tegoroczną produkcję solną obliczają na 9.000 ton, co oznaczałoby znaczną zwyżkę produkcji solnej, która wynosiła w roku ubiegłym 6.200 ton.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Przed ukonstytuowaniem się Rady miejskiej. — Uchwały bloków narodowowych wchodzących w skład Rady miejskiej. — Kto wejdzie w skład magistratu. — Koncert klubu „Canzonetta".

Termin wyborów władz miejskich zbliża się, toteż poszczególne grupy narodowościowe wchodzące w skład bloku, powzięły w ostatnich dniach ważne uchwały w tej sprawie. Ubiegłego tygodnia ukonstytuowały się kluby polski i ukraiński, ubiegłej niedzieli klub żydowski. Blok polski wybrał swym przewodniczącym dyrektora gimn. p. Smołkę, jako wiceprzewodniczących pp. Dra Dobrzańskiego i Górniaka, sekretarzem p. Ukleję. Na posiedzeniu, które się wczoraj odbyło, uchwalono ponadto wysunąć kandydatury p. radcy Krogulechiego na burmistrza, inspektora kolejowego p. Junga na wiceburmistrza, p. inż. Osińskiego i Górniaka jako asesorów. Uchwalono również zmienić regulamin w tym kierunku, by powiększyć liczbę asesorów do 5-ciu i umożliwić objęcie 5-tej asesury p. radcy skarbowemu Czaudernie.

Onegdaj odbyło się również posiedzenie klubu ukraińskiego. Przewodniczącym został wybrany dyrektor gimn. p. Hamczykiewicz. Na asesora ze strony Ukraińców jest wysuwany emeryt radca sądowy p. Czajkowski.

Również blok żydowski w skład którego wchodzi 18 radnych powziął decydujące uchwały. Przewodniczącym bloku został wybrany p. Lipa Galler, zastępcami p. Mojżesz Katz i aptekarz p. Laufer, sekretarzem p. Dr. Szattner. Jednomyślnie uchwalono wysunąć ze strony Żydów na wiceburmistrza p. Dra Reichmana, na asesora p. Mateusza Miesesa.

Najbliższe dni przynoszą nam ostatecznie wybór odnośnych władz tej tak ważnej instytucji samorządowej.

W sobotę 8 bm. odbył się w sali Domu Robotniczego koncert żyd. tow. mandolinistów „Canzonetta" ze współudziałem tenora p. L. Spachnera. Program, na który złożyły się reprodukcje orkiestry składającej się z 50 osób, pod kierownictwem zasłużonego prezesa towarzystwa p. K. Kohna, któremu Towarzystwo w pierwszej mierze zawdzięcza swój rozwój trio pp. Rosenzweiga jun. (skrzypce), Baumana (fortepian) i Silbermana (cello), jakoteż część wokalna tenora operowego p. Spachnera. Huczne oklaski publiczności wypełniającej po brzegi salę teatru, niechaj będą nagrodą za trudy i starania, jakie towarzystwo to łoży około szerzenia kultury muzycznej w naszem mieście.

Zjazd młodzieży sjońskiej wsch. Małopolski

Sjońska korp. Akad. „Giskala" w Stanisławowie komunikuje: Na podstawie porozumienia między zrzeszeniem sjońskich organizacyj akademickich „Jardenia" we Lwowie a S. K. A. „Giskala" w Stanisławowie odbędzie się dnia 1 października br. zjazd ogólno-sjonistycznej młodzieży akademickiej ze Wschodniej Małopolski w Stanisławowie. Uprasza się wszystkie ogólno-sjonistyczne organizacje akademickie, a szczególnie Stowarzyszenia i Związki na prowincji do zgłoszenia swojego udziału w zjeździe najdalej do 20 września br. na adres Mojżesz Regenbogen, Stanisławów, ul. Sobieskiego 5, I. p. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat SKA „Giskala" w Stanisławowie.

Warszawscy mleczarze żydowscy budują Zakład mechanicznego odczyszczania mleka

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, zamierzał magistrat warszawski utworzyć w stolicy zakład mechanicznego odczyszczania mleka z bakteryj. Bardzoby to było pięknie, gdyby nie fakt, że równocześnie za tą troską o hygjenę kryła się chęć wytrącenia z rąk żydowskich handlu mleczarskiego. Toteż z uznaniem powitać należy zorganizowanie się warszawskich mleczarzy żydowskich, celem wybudowania własnym suptem wielkiego zakładu odczyszczania mleka. W tym celu zakupiono już przy ul. Grzybowskiej w Warszawie odpowiednią parcelę i położono kamień węgielny pod przyszły zakład. Maszyny zakładu sprowadzone będą z Szwajcarji, a zakład wyrabiać będzie także masło, ser, krem itd. Budowa ukończona ma być w kwietniu 1929 r.

Postulaty lokatorów

Przeciwko projektowi waloryzacji.

We Lwowie w związku ze zjazdem delegatów związków lokatorskich z całej Polski odbył się onegdaj w sali instytutu technologicznego wiec lokatorów i sublokatorów. Uchwalono szereg rezolucyj, najważniejszą z nich głosi, że w związku z pogłoskami o mającej nastąpić waloryzacji względnie podwyżce komornego, lokatorzy zebrani na tym wiecu uchwalają zwrócić uwagę rządu i ciał ustawodawczych na zubożenie ludności miejskiej, która ugina się pod ciężarem świadczeń. Inna rezolucja domaga się ustalenia cen za komorne w nowowybudowanych domach w stosunku do godziwej wartości za dane mieszkania, w myśl zaleceń komisji ankietowej.

W OBAWIE ZAWLECZENIA DŻUMY DO POLSKI

W związku z tem, że do portu w Gdyni zawijają dość często okręty przywożące ryż z Indji, powstała obawa zawleczenia do naszego kraju panującej w Indjach dżumy. Szczurów, roznoszących tę straszną chorobę, na okrętach tych nie znaleziono, jednakże musi być przeprowadzone dokładne badanie tych okrętów. Badania te, ewentualnie dezynfekcje okrętów, przeprowadzać będzie mający powstać zakład kwarantannowy, którego organizacją zajmuje się generalna dyrekcja służby zdrowia.

Nie należy wątpić, że skrupulatne badanie okrętów wzabezpieczy nas w zupełności od tej choroby.

— ROZSZERZENIE ZNANEJ PLACÓWKI PRZEMYSŁOWEJ. Istniejąca w Krakowie od roku 1920, a znana z dobrych wyrobów wytwórnia mebli metalowych pod firmą „Mars", Bracia Tarabowie, przekształciła się przez współudział Śląskiego Banku Eskontowego, Oddział w Krakowie, w Spółkę z ogr. odpow. Znaczny kapitał zakładowy nowej Spółki, oraz współudział poważnej instytucji finansowej, jaką jest Śląski Bank Eskontowy, pozwalają nowej Spólce na rozszerzenie swojego zakresu działania i na znaczny rozwój tej placówki przemysłu krajowego. — W skład nowo utworzonej Rady Zawiadowczej weszli: Dr. Julian Czapliński, inżynier górniczy, Dyrektor A. Pineles, Józef Taraba i Karol Taraba. — Z dniem 30 b. m. przenosi Spółka swoje biura do nowo zbudowanej fabryki przy ul. Składowej.

—o—

SPADEK DROŻYZNY W ZAGŁĘBIU ŚLĄSKIEM. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła dla m. Katowic spadek drożyzny za sierpień o 2,40 proc.

KURS DLA WŁOCHÓW W ZAKOPANEM. W tych dniach rozpoczął się w Zakopanem 3-tygodniowy kurs akademicki dla polonistów włoskich. Zorganizowaniem kursu zajęli się pp. prof. Pollak i T. Zborowski, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, przy współudziale ministerstwa oświaty. Wykłady prowadzić będą profesorowie: Romer, Nitsch, Sobieski, Bystroń, Pawlikowski i inni. Na kurs zjechało szereg osób ze świata uniwersyteckiego, nauczycielskiego, dziennikarskiego itp.

OPIEKA NAD BEZDOMNYMI. W ostatnich czasach, wskutek nieporozumienia, władze prowincjonalne kierowały częstokroć bezdomnych do Warszawy, zamiast lokować ich we własnych gminach. Na skutek tego magistrat m. Warszawy był zmuszony odsyłać bezdomnych na prowincję na koszt gmin. obowiązanych do opieki nad bezdomnymi. Aby tego uniknąć, M. S. W. przypomina zakaz przesyłania bezdomnych do Warszawy.

METRYKI I „PAMIĘTNIKI" ULIC WARSZAWSKICH. Dział komunikacji magistratu warszawskiego przystępuje do spisania i wprowadzenia metryk każdej ulicy. Metryka taka przedstawia się w formie książki, do której wnosi się plan ulicy, nakreśla się wszystkie podziemne inwestycje na danej ulicy przeprowadzone, a następnie prowadzone, a następnie prowadzi się ewidencje wszystkich dokonywanych zmian, robót itp. W ten sposób w każdej chwili będzie się miało historję

danej ulicy, tak jak się to ma z kamienicami posiadającemi każda swoją księgę hipoteczną.

WYDALENIE MONARCHISTÓW ROSYJSKICH Dnia 10 bm. upłynął termin, w którym szereg emigrantów rosyjskich opuścić musiało terytorjum polskie. Istotnie eskortowano ich z Wilna do Warszawy, skąd z 22 innymi monarchistami rosyjskimi odwiezieni będą do Gdańska. Emigranci wydaleni są wraz z rodzinami.

NIE WOLNO OBRAŻAĆ KROLA! Onegdaj w sądzie dlas praw prasowych w Warszawie rozpatrywana była sprawa redaktora „Epoki“, oskarżonego przez inż. Wilskiego, tj. sławetnego króla Zygmunta IV, o obrazę w druku. Powodem skargi było sprawozdanie z jednego z procesów sądowych, w których zamieszany był p. Wilski, przyczem nazwano go w sprawozdaniu niepoczytalnym. Sąd przychylił się do wywodów oskarżyciela i skazał redaktora „Epoki“ na 50 zł. grzywny, i zapłacenie kosztów sądowych.

ZBRODNIARZ MORDUJE POLICJANTA I SAM PADA OD KUL REWOLWEROWYCH. W Warszawie przy ul. ks. Siemca 4, odnajmował niejaki Bronisław Lewandowski „kąt“ w izdebce Zofji Stolarskiej (lat 29). Onegdaj dopuścił się L. gwałtu na Stolarskiej, grożąc zastrzeleniem w razie doniesienia policji. Mimo to Stolarska doniosła o fakcie komisarjatowi policyjnemu. Gdy policjanci Dymczak i Krupiński zjawili się celem aresztowania Lewandowskiego, ten oddał trzy strzały do post. Krupińskiego, raniąc go ciężko. Drugi posterunkowy Dymczak oddał znów strzały do bandyty. Stan obu, posterunkowego Krupińskiego oraz Lewandowskiego jest bardzo groźny.

POTWORNA NAPAŚĆ NA POLICJANTA W ŁODZI. Onegdaj w nocy napadło kilku opryszków w Łodzi na niejakiego Juljana Hertla. Kiedy na miejsce czynu przybył przywołany posterunkowy Peszczyński, napastnicy przewrócili go na ziemię a jeden z nich zadał mu cios nożem w lewe oko powodując oślepienie. Kiedy opryszek usiłował wbić policjantowi nóż również w drugie oko, nadbiegli przechodnie, na widok których bandyci rzucili się do ucieczki. Dwóch z nich, Jana Wieczorka i Józefa Kamińskiego, ujęto. Trzeci napastnik, Adam Wieczorek, zbiegł. Ten ostatni dopiero w ubiegłym tygodniu na skutek amnestji został zwolniony z więzienia, gdzie odsiadywał 7-letnią karę za zabójstwo.

„ORYGINALNE“ SZAJKI OPRYSZKÓW. Ostatnio zlikwidowała policja warszawska dwie szajki bandyckie, których „akcja“ polegała na chwytaniu ludzi do worków i trzymaniu ich tam tak długo, dopóki nie oddawali całego mienia. Bandyci pod dowództwem niejakiego Michalaka i Jakóbowskiego dawali się przechodniom i pasażerom bardzo we znaki.

Tajemniczy Gömbös i jego przyszła rola na Węgrzech

(K) Poseł do parlamentu węgierskiego i twórca stronnictwa ochrony rasowej czystości Węgier Juljus Gömbös oficjalnie rozwiązał swoje stronnictwo, które zlało się z rządowem stronnictwem hr. Bethlena, a następnie objął sekretarjat stanu w ministerstwie Honwedów. Ta nagła fuzja zwolenników Gömbösa z stronnictwem rządowem i ta nominacja na wysokie stanowisko wywołały powszechne zainteresowanie. Wszyscy się pytają, poco to było potrzebnem hr. Bethlenowi i jaką misję ma do spełnienia nowy sekretarz stanu w jego gabinecie.

Jeśli się mówi o Gömbösie, otwiera się przed nami karta krwią zapisana z historji Węgier. Gömbös był krwawym katem węgierskiej rewolucji. Z zawodu był Gömbös kapitanem sztabu generalnego, ale wyniosły go dopiero na arenę publicznego życia fale kontrrewolucji. Jego pomocnikiem był porucznik Hejjas, który niejedną zbrodnię ma na swojem sumieniu. Prawdziwym dyktatorem stał się Gömbös, gdy przeszkodził drugiemu puczowi byłego cesarza Karola, w 1921 r. Gömbös nie jest jednakowoż przeciwnikiem Habsburgów, lecz działał jako agent drugiego pretendenta do węgierskiego tronu, tj. arcyksięcia Albrechta. Wybory w r. 1922 przeprowadził Gömbös, jako „niewidzialny“ dyktator przy użyciu olbrzymiego aparatu gwałtów, teroru i przelewu krwi. Jemu zawdzięcza swe rządy właściwie obecna klika, rządząca Węgrami. W r. 1926 przechodzi rzekomo do opozycji, ale utrzymuje z Bethlenem dalej jak najściślejsze przyjaźne stosunki.

Teraz Gömbös, którego nazwać można symbolem nietyle czarnej, ile wprost białej reakcji, który do roli systemu rządowego podniósł biały teror, oficjalnie pogodził się z hr. Bethlenem, obejmując w jego gabinecie wysokie stanowisko Hr. Bethlen tą nominacją z jednej strony ugodził legitymistów, z drugiej zaś strony ma człowieka, któremu śmiało może poruczyć przeprowadzenie nowych wyborów. W ministerstwie obrony krajowej ma objąć Gömbös specjalny referat, którego bliżej rządowa prasa węgierska nie określiła. Zrozumiałą jest ta delikatność hr. Bethlena, albowiem misja Gömbösa polega na tem, że ma zreorganizować zbrojne siły Węgier do wojny ze sąsiadami. Na razie Węgry prowadzą pokojową propagandę za rewizją traktatów pokojowych. Po słowach będzie jednak trzeba przejść do czynów, a w tym celu właśnie zaangażowany został Gömbös...

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Naszym kochanym siostrzeńcom i kuzynom **Henrykowi Wassertheilowi, Jetti Jakubowiczowej i Reginie Wassertheilównej** w Białej, oraz **Jakóbowi Wassertheilowi** w Skoczowie wyrażają z powodu zgonu błp. Matki Elli najgłębsze współczucie.

865 **Izydorowie Messingerowie** z rodziną.

Naszym kochanym siostrzeńcom i kuzynom **Dawidowi, Pinkusowi, Adolfowi i Frani Wassertheilom** w Katowicach wyrażają najgłębsze współczucie z powodu ciężkiej straty, spowodowanej śmiercią bł. p. Matki Elli.

865g **Izydorowie Messingerowie** z rodziną.

KEREN KAYEMETH LEISRAEL
(Żydowski Fundusz Narodowy)

Biuro centralne dla Małopolski i Śląska:

Kraków, ul. Stradom l. 15

Konto czek. P. K. O. 404.041. Telefon 4541.



Celem Żydowskiego Funduszu Narodowego jest zakupno ziemi w Palestynie na wieczną własność narodu żydowskiego

Wynik akcji „Tygodnia Herzlowskiego"
(Dotychczas około 1.200 drzewek)

Akcja ta jakkolwiek miała pewien sukces finansowy, **nie** przyniosła jednak wyznaczonej ilości drzew **na ufundowanie** „Gaju Zach. Małopolski i Śląska", wobec czego akcja na uzupełnienie tego gaju będzie kontynuowaną w dzień „Chamissa assar b'szwat". Wpływy składają się w części z ofiar całych drzewek a w części z zbiórek domowych i różnych imprez.

Prawie żadne miasto nie osiągnęło kontygentu. Dopisały tylko mniejsze miasta, natomiast b. kiepsko przeprowadziły akcję większe miasta. Krakowski kontygent rozłożono w części na Komitet Obywatelski, a w części na poszczególne Organizacje młodzieży. Z pośród członków Komitetu Obywatelskiego najwięcej zebrali pp. Dr. Ch. Hillstein i Dr. I. Schwarzbart, zaś z organizacji: Merkaz, Agudat Hanoar, S. K. A. Emnnah, zawiodły zaś zupełnie „Mizrachi" i „Poale-Sion", ta ostatnia wogóle nie brała udziału w akcji.

Wykaz ofiarodawców całych drzewek wedł. miast.

Kraków. Zebrane przez Dra Hilfsteina: A. i P. Nussbaum po 7 drz., S. Spira 5 drz., J. Fussman 4 drz., M. Begleiter 3 drz., I. Klein, B. Schenker, H. Wallach po 2 drz., M. Knoll, Dr. Sz. Seiden, D. Bornstein, L. Rosenzweig, E. Richter, Dr. H. Rose, E. Abeles, R. Schwarz, Dr. O. Reiner, Dr. F. Korngold, D. Nussbaumowa. Inż. S. Singer, J. Safier, G. Singerowa, M. Kirsch, Doba Dresner po 1 drz. Razem drzewek 48. — Zebrane przez Dr. I. Schwarzbarta: Dr. K. Lustbader, I. Gartenberg, L. Vogel (Krynica), po 2 drz., Dr. N. Oberländer, R. Szapu, H. Landau, Dr. J. Meller, Dr. R. Wanderer, Dr. S. Pilzer, I. Schwarzbartowa, Dr. I. Schwarzbart, Dr. Knoller, K. Blattówna, Inz. H. Guttmann, A. Szarfówna, T. Silberberg, Inż. A. Buchner, Dr. H. Silberstein, Dr. S. Lichtig, M. Fussmann, I. Abrahamer po 1 drz. Razem drzewek 24. — Ofiarowane przez Dyr. Hennefelda: Dyr. Hennefeld na imię E. Hirschmanna, C. Hirschmann, A. Hennenfeld (Wiedeń), A. Hirschmann, Amalja Hennefeld, Jakób Hennefeld po 1 drz. Razem drzewek 6. — Zebrane przez Dra Hoffmanna: Rodzina Hoffmann na imię błp. Sary i Reizel Hoffmannowej, Regina Hoffmann. Razem drzewek 3. — Zebrane przez Dra Gottesmanna: Dr. Sz. Gottesmann, L. Holländer po 2 drz. Razem 4 drzewka. — Dr. O. Herschdörfer, 1 drz., Dr. S. Liebeskind 1 drz. — Zebrane przez Agudat Hanoar: F. Freund, M. Fischbein po 1 drz., ze zbiórki 11 drz. Razem 13 drzewek. — Dyr. Z. Hochwald 1 drz. H. Sternberg, Z. Stroch. N. Bannet, I. Goldfinger, Haber B. Schreiber H., Sternberg Z., Stroch S., Wildstein (Merkaz-Haceirim) 2 drz. A. Mahler, I. Kirsch, Dr. Sz. Feldblum, E. Markus po 1 drz. Zebr. przez S. K. A. „Emuna": A. Ratz 2 drz., Inż. Wexner, Lieberowa, Ł. Rock, Mgr. Salpeter, Dr. S. Wischnitzer po 1 drz., ze zbiórki 3 drz. Razem 10 drzewek. — Dr. Bulwa, Strauss na imię M. J. Akawji po 1 drz. — Zebrane przez Zw. Żyd. Mł. Akad. „Przedświt-Haschahar": Dr S. Warhaftig, J. Stern po 1 drz. L. Sternberg. Ze zbiórki 3 drz., razem zebrano 6 drz. — Dr. O. Spiro 2 drz. I. Müller 1 drzewko.

Org. „Merkaz" zebrała 18 drzewek (kontygent 20 drz.). Org. „Brit-Trumpeldor" 4 drz. (kontygent 3 drz.). Org. „Bnei-Zion" 5 drz. (kontygent 15 drz.). Org. „Ceirei-Mizrachi" 1 drz. (kontygent 15 drz.). S. K. A. „Emuna" 10 drz. (kontygent 3 drz.). Zw. Żyd. Mł. Akad. U. J. „Przedświt-Haschahar" 6 drz. (kontygent 4 drz.). Agudat Hanoar 13 drz. (kontygent 20 drz.). Org. „Awoda" 4 drz. (kontygent 8 drz.). Następujące organzacje nie zebrały nic: „Heatid", „Hapoel", „Chaluc", „Haszomer-Hatachor", nie brały zaś udziału w zbiórce: „Freiheit", „Gordonja", „Haszomer-Hacair", A. K. S. „Kadima", „Menorah" i „Temkinja".

Andrychów. Fam. Czechowiczka 8 drz., Inż. Max Felix 3 drz., Dr. Adolf Zeilender 2 drz., N. Grünspann, D. Krumholz, Inż. Louis Kuppermann, A. Mechner, M. Mitler, S. Monderer, S. Ringer, M. Stambergerowa, A. Weinsaft, I. Weissberg, N. N. po 1 drz.

Bochnia. Dr. A. Schäftler 2 drz., S. Silbering 2 drz., J. Friedmann, Dr. T. Schanzer, A. Pinkusfeld, M. Stielmann, Dr. N. Krumholz. Kalfus i Synowie, H. Schwimmer, M. Bribram, Sz. Kapellner po 1 drz. Kwuca „Rinah" na imię swej kierowniczki Cipory 1 drz.

Chrzanów. Stow. „Bnei-Zion", Kwuca „Halucej-Hasafa" po 2 drz. Kwuca „Bat-Ami" (AHH), Stow. „Hatechija", J. L. Wellner po 1 drz.

Dukla. Dr. Distler. Dr. S. Landau, B. Trachmann, M. Fleischer po 1 drz.

Gorlice. Tow. Bankowe 7 drz., Dr. J. Blech, Dr. M. Blaustein, Dr. E. Alexandrowicz, J. L. Ulmann, Org. „Hatikwa", „Hatikwa-Hanhaga" po 1 drz.

Jedlicze. R. Dressler (Wiedeń), Otto Dressler, Dyr. Dresler (Wiedeń), W. Margulies, S. Landesberg, J. Teplitzki po 1 drz.

Jarosław. Dr. M. Spatz 5 drz. Dr. S. Schorr, Dr. A. Finkelthal, Dr. W. Schwarzer, Dr. L. Blumenfeld, W. Steinbock. A. S. Gerblich, Sz. Spiegel, L. Schwarzberg, „Koło Kobiet Żydowskich", S. Marx, Org. „Haschahar" po 1 drz. N. Lamm 2 drz. M. Reich 3 drz.

Jasło. J. San, B. Kramer. S. Brenner, L. Lockier, B. Kornfeld, R. Rubel. Dr. Herzig, B. Goldstein, Dr. Kornmehl, J. Goldstein, L. Kleiner, Dr. N. Menasse po 1 drz. Komisja Ż. F. N. na imię członków Komisji 14 drz.

Krzeszowice. R. Weinheber 2 drz. D. Schmeidler, Dr. L. Francos, Mgr. H. Dampf, H. Sachs, J. Ajbuszyc, Dr. L. Bandler, B. Buchsbaum po 1 drz.

Krosnso. Lek. dent. A. Romm. D. Griffel, Dr. J. Baumring, Dr. Z. Siegel, Dr. Dym, Dr. Kurzer, S. M. Fleischer po 1 drz. (Zebrane przez Dra Baumringa i Leopolda Hirschfelda).

Katowice. B-cia Wasserteil na imię H. S. Wasserteil, Kuthe W. Rosel, W. Dawid, A. Muller na imię K. Müller. H. Müller. Dr. Działoszyński na imię A. D. Działoszyńskiego, Dr. Schrötter na imię matki Hanny, Dr. Schrajer na imię Sonji Schrajer, Sekcja Tenisowa klubu „Bar-Kochba" na imię Hans Ruben Siedner, Dr. Scheur na imię Emilji Rosenstein, B. Kohane na imię Racheli Kohane, Dr. Better na imię Anny Better, Dr. Braunig na imię swej córki Margit-Johanna, Dr. Torton, Dr. Rappaport, Dyr. Schmerzler, Dr. Meier, Rieger, Sokoler, Duński, Mehler, Halpern, Weiss (Oświęcim), Inż. Scharf, Beitner, Neumann, Biberstein, Korn-Halpern, Weinstein-Weinberg po 1 drz.

Kęty. Dr. I. Graff, J. Schanzer, J. Izraeler, Dr. J. Federgrün, Starszy Gdud Haszomer-Hacair, po 1 drz.

Kańczuga. A. Künstler, Komisja Ż. F. N. na imię uczestników akademji Herzlowskiej. po 1 drz.

Majdan. A. Seiden, S. Perlmutter po 1 drz.

Nowy Sącz. Chaskiel Kornreich, S. Nattel, J. Schanzer, Faber-Weinberg, E. Berg, H. Rosenfeld, Dr. H. Syrop, B. Berliner, L. Ableser (Piwniczna) po 1 drz.

Nowy Targ. Ign. i Róża Hammerschlagowie, Dr. I. Hammerschlag, Dr. Kohn, M. Mendler, J. Syrop. E. Lindenberger, Z. i G. Tillingerowie. M. Ginsberg, H. Frei, J. i L. Langer, A. Milet, H. Fischgrund, Volkmann, Dr. H. Mindelgrün po 1 drz.

Oświęcim. P. Blumenfeld, F. Hofstäter, Sz. Schenker, Dr. Goldberg, H. Gross, Dr. Przeworski, Sadger, J. Liebermann, L. Drucks, I. Adler, G. i A. Adler, L. Teitelbaum, Orzeł (Siedlce), M. Grünbaum. F. Löw po 1 drz. A. Fränkel 2 drz.

Pruchnik. Komisja K. K. L., A. H. H., M. Krameisen po 1 drz.

Rudnik n/S. Dr. D. Grünspann, B-cia Wagner, A. Apotheker, S. Goldstein, M. Kögel jun., Ch. Bien, E. Bien, Stow. „Hatechija". S. Hoppenwasser, A. Hanfling, po 1 drz. (Zebrane przez M. Wagnera i A. Apothekera). Kom. Lok. Ż. F. N. 10 drz.

Radymno. Dr. Luffer. B. Mersel, N. Schneebaumówna, M. Kranzler, E. Stempel, A. Bruh po 1 drz.

Skoczów. F. Sinaiberger, E. Spitzer, J. Wasserteil, Z. Lundner, B-cia Schanzer, po 1 drz.

Tarnów. Gmina Wyznaniowa 5 drz., Dr. Spann, Tow. Eskontowe, Katz i Fleischer, W. Götzler, Tarnowskie Młyny Parowe, S. Engelhardt, R. Maschler, J. Weintraub. Dr. J. Feig, Dr. M. Liebeskind, H. Kunst, H. Fluhr, Dr. Grünberg, O. Jatner po 1 drz.

Trzehinia. A. Mandelbaum, D. Markowicz, M. Schlanger po 1 drz.

Tarnohrzeg. Dr. A. Preismann 1 drz.

Wieliczka. D. Licht, Dr. Rosenzweig, S. Friedmann, I. Bajdach, M. Rossbach, N. Wilder, S. Dentscher, M. Mandel, M. Zellner, Inż. Z. Kronfeld, Dr. L. Fränkel (Lwów), Dr. G. Rosenzweig, Fränklowa, S. Süssmann, Fränkel, Licht H., A. Hirsch, M. Klnghoff po 1 drz.

Zagórz. J. Hirschhorn 1 drz.

Razem zebrano całych drzewek 395, ze zbiórki 781, łącznie 1176 drzewek.

Po zamkuięciu wykazu: BRZOZOW. Drowa S. Herzigowa, Sara Biber, F. Schächter po 1 drz. **TARNOBRZEG.** Hersch Kanner 1 drz. Dr. Zimbler 1 drz. **KRAKOW.** Dr. J. Zimmermann 2 drz., D. Karmel na imię brata Arje 1 drz., Inż. B. Zlatkes 1 drz. Zebrane przez H. Grossa: Arch. J. Eintracht, S. Shell, H. Gross, S. Wistreich po 1 drz.

הלשכה המרכזית של הקרן הקימת לישראל למערב גליציה ושלזיה בקרקוב מברכת בברכת כתיבה וחתימה טובה את עסקניה, מורשיה ותורמיה, שעבדו ותרמו לטובת „גאולת הארץ" ומאחלת להם שנה טובה ומוצלחת ויזכו לראות בעיניהם את ארצנו הבנויה.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 127.
G. Weenink i J. Hartong.

Białe: Ka6, Lb8, Sd5, p: c7, d7, e7, f7, g7, i h7
Czarne: Ka8, Dh5, We1, g2, Lf5, h2, Sa5, p: a7, b6, c4.



Mat w dwóch posunięciach.

PARTJA NR. 142
grana w turnieju w Kissingen.

Dr. M. Euwe. Białe:	Dr. S. G. Tartakower. Czarne:
1. Sg1 — f3	f7 — f5
2. g2 — g3	b7 — b6
3. Lf1 — g2	Lc8 — b7
4. 0 — 0	Sg8 — f6
5. d2 — d3	e7 — e6
6. e2 — e4	f5 × e4
7. Sf3 — g5	Lf8 — e7
8. Sb1 — c3	0 — 0
9. Sc3 × e4	Sf6 × e4
10. Sg5 × e4	Sb8 — c6 (1)
11. Lc1 — d2	Dd8 — e8
12. Ld2 — c3	De8 — g6
13. f2 — f4	h7 — h5
14. h2 — h4!	Le7 — b4
15. Se4 — g5	Lb4 × c3
16. b2 × c3	Sc6 — d8
17. Lg2 — e4	Lb7 × e4
18. d3 × e4	d7 — d6
19. f4 — f5	e6 × f5
20. Dd1 — d5+	Sd8 — f7
21. e4 × f5? (2)	Dg6 — f6
22. Wa1 — e1	Df6 × c3
23. Sg5 × f7	Dc3 × g3+
24. Kg1 — h1	c7 — c6!!
25. Sf7 — h6+ (3)	Kg8 — h7
26. Dd5 — g5	Dg3 × g2+
27. Kg1 × g2	Wf8 — f6!! (4)
28. Sh6 — g4	h5 × g4
29. Kg2 — g3	Wa8 — f8
30. Kg3 × g4	g7 — g6!
31. We1 — e7+	Kg7 — h6
32. We7 × a7	Wf6 × f5
33. Wf1 × f5	Wf8 × f5
34. Wg7 — a6	Wf5 — b5
35. a2 — a4	Wb5 — a5!

Bałe poddały się. (5)

UWAGI.

(1) Zapobiega groźbie Białych: 11. Sf6+.

(2) Najlepsze dla Białych było: 21. W × f5, np. 21. Wae8, 22 Waf1 (jeśli 22. g4, to nie 22... h × g? 32. h5! itd. lecz 22... c6!), 22... We5, 23 Db3, albo 22... We7, 23. g4, albo 22 . c6, d3. D × c6 z dalszemi groźbami.

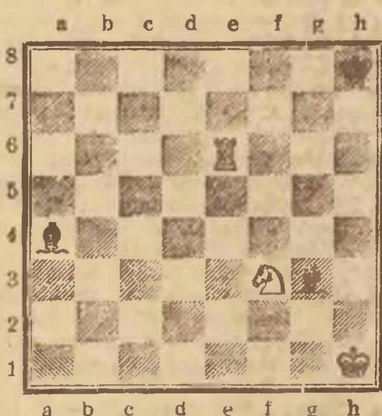
(3) Na 25. D× c6, nast 25... Dh4+! 26. Kg1, Wac8!! 27. Dd5, Dg3+, 28. Kh1, W × f2!! 29. Sh6+ Kh7 i Białe nie mają środka żeby zapobiedz matowi.

(4) Druga, tym razem przynosząca zwycięstwo, pointa, świetnie tę partję grającemu Polakowi. Po 27... K × h6, 28. We6+, Wf6, 29. W × f6+, g × f, 30. We1 z poważnemi szansami na uzyskanie remis.

(5) Bowiem tak 36. W × a5, b × a, 37. c4, c5, 38. Kf4, Kh5 itd. jak i 36. W × b6, W × a4+, 37. Kg3, Wc4, 38. Wb2, Kh5 itd. daje Czarnym łatwą wygraną.

ZADANIE KONKURSOWE NR. 7.
Henri Rinck (Barcelona).

Białe: Kh1, We6, Sf3.
Czarne: Kh8, La4, g3.



Biały zaczyna i wygrywa.

KRONIKA SZACHOWA.

Wielki turniej szachowy w Kissingen zakończył się zwycięstwem Bogoljubowa 8 punktami; II. miejsce zajął eksmistrz świata Capablanca 7 p., III i IV podzieli Euwe i Rubinstein 6 i pół p., V. Nimcowicz 6 p., VI. Reti 5 i pół, VII. VIII. i IX. zajęli Marshall, Tartakower i Yates po 5 p. X. Spielmann 4 i pół, XI Tarrasch 4 p., XII Mieses 3 i pół p.

NOWY JORK: Tej zimy jeszcze. ma się odbyć w miejscowości kąpielowej Bradley—Beach koło New Yorku, wielki międzynarodowy turniej szachowy, w którym udział brać będą: Aljechin, Capablanca, Lasker, Nimcowicz, Bogoljubow, Vidmar, Rubinstein, Tartakower, Reti, Spielmann, Maroczy, Euwe, Sämisch, Marshall. Grünfeld, Yates, Kupschik, Monticelli i wielu innych Do nagród przygotowano już 12.000 dolarów.

BERNO: Lista uczestników turnieju, który ma się tu odbyć (7. IX—22. IX), przedstawia się następujące: Marshall, Kostic, Reti, L. Steiner, Przepiórka, Kmoch. Helling i kilku innych o których współudziale nic konkretnego narazie powiedzieć się nie da.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ KONKURSOWYCH.

ZADANIE NR. 3 — 1. Le7 — f8.
ZADANIE NR. 4 — 1. Kac4 — d5
ZADANIE NR. 5 — 1. Wc6 — c4.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI H. MATTISONA: 1. Sf7+, Kg8! 2. a7, We6+, 3. Kd1, We8, 4. Sd6, Wd8, 5. Sf5, (Nie 5. b6, wobec 5... Ld4 i jeżeli 6. Sc8. to 6... W × c8, 7. b7, Wc1+!) Lf8, 6. b6, Lc5, 7. Se7+, K dowolnie, 8. Sc8, W × c8, 9. b7 i wygrywają.

MECZ KORESPONDENCYJNY w następnym dodatku szachowym.

Rabini nowojorscy potępiają sprzedawców drobiu i rzezaków za wyśrubowanie cen i bandyckie metody walki

8 osób aresztowanych w związku z zamachem bombowym na Hasenpratsa

Nowy Jork. (ŻAT.) Pod przewodnictwem rabbina Gudika odbyło się tu specjalne posiedzenie rady rabinów z udziałem przeszło 60 rabinów Posiedzenie to było poświęcone skandalicznym stosunkom w dziedzinie sprzedaży drobiu koszernego, które graniczą już wprost z obrazą religji. Liczni rabini, obecni na posiedzeniu, ostro krytykowali wszystkich winnych w tym skandalu. Rabini w ostrych słowach potępiali trust sprzedawców drobiu koszernego na jego zdzierstwo i wyśrubowane ceny oraz bandyckie metody walki względem konkurentów. Rabini występowali również przeciwko rzezakom, którzy idą ręka w rękę ze sprzedawcami drobiu i ponoszą też częściowo współodpowiedzialność za obecne skandaliczne stosunki. Niektórzy rabini oświadczyli, że widzieli już oddawna, iż nie wszystko jest w porządku, ale obawiali się poprostu protestować przeciwko temu wobec bandyckich sposobów walki sprzedawców drobiu.

Podczas zebrania stało się również jasnem, że nawet w sprawach rytualnych sprzedawcy mieli więcej do powiedzenia, aniżeli rabini. Jeden z rabinów przytoczył wypadek, gdy zastał pewnego rzeźnika operującego przy padlinie, rabini jednak nie mogli zaradzić złemu.

W końcu uchwalono rezolucję w sprawie zorganizowania komitetu mającego współdziałać z obywatelami w kierunku naprawy obecnego stanu rzeczy w dziedzinie sprzedaży drobiu koszernego.

Podczas posiedzenia dowiedziano się również, że w związku z zamachem bombowym na sprzedawcę drobiu Józefa Hasenpratsa, który miał być wykonany z polecenia trustu sprzedaży drobiu, zostali aresztowani bracia Juljus i Sidney Rosensteinowie. Ogółem aresztowano w związku z tą aferą 8 osób

Otwarcie nowego cmentarza żydowskiego w Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT.) Onegdaj odbyło się tu uroczyste otwarcie nowego cmentarza żydowskiego. Przy nowym cmentarzu został wybudowany również wielki gmach. Na uroczystość otwarcia przybyły liczne znane osobistości żydowskie oraz przedstawiciele władz miejskich. Nowy cmentarz stanowi własność gminy żydowskiej we Wiedniu. Dłuższe przemówienia wygłosili prezes gminy żydowskiej prof. Pick, rabin Dr. Taglicht i wice-burmistrz wiedeński Emerling.

Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, komendy miasta itd.

—o—

PRZESIEDLEŃCY ŻYDOWSCY W BIR-BIDŻANIE MAJĄ BYĆ CZASOWO ZWOLNIENI OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ I PŁACENIA PODATKÓW. — Stosownie do planu, rozważanego przez „Sownarkom" (Rada Komisarzy Ludowych Unji Sowieckiej) służba wojskowa przesiedleńców żydowskich w Bir-Bidżanie, będących w wieku poborowym, ma być odroczona na trzy lata. — Istnieje również projekt zwolnienia przesiedleńców żydowskich w Bir-Bidżanie od obowiązku płacenia podatków na okres 8 lat. Koloniści, będący członkami kolektywów, mają być wolni od płacenia podatków w ciągu 9 lat.

RABINI NOWOJORSCY PRZECIWKO ODPRAWIANIU MODŁÓW W SALACH KINOWYCH. Rada Rabinów w Nowym Yorku wydała odezwę do ludności żydowskiej, nawołując do odprawiania modłów podczas nadchodzących uroczystych świąt żydowskich jedynie w uznanych synagogach i unikania prowizorycznych „domów modlitwy", urządzanych w salach kino teatrów, które są zazwyczaj wykorzystywane dla celów zysku prywatnego.

PRASKI „HAGIBOR" ZDOBYWA MISTRZOSTWO PIŁKI WODNEJ. W Pradze zakończyły się ostateczne rozgrywki w zawodach o mistrzostwo piłki wodnej w Czechosłowacji. Mistrzostwo tegoroczne zdobył żydowski klub sportowy „Hagibor" w Pradze.

WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W CASSEL. W Cassel odbyły się wybory do zarządu miejscowej Gminy żydowskiej. Frekwencja głosujących wynosiła 66 procent. Ogółem oddano 1262 ważnych głosów . Do zarządu gminy wybrano: 14 liberałów, 3 przedstawicieli partji ludowej (sjoniści), 1 ortodoksa i 1 rzemieślnik.

HECA ANTYSEMICKA W BRUNSZWIKU Z POWODU MIANOWANIA ŻYDA SĘDZIĄ. W związku z mianowaniem adwokata żydowskiego, Dra Kapsteina, radcą sądu krajowego, cała prasa nacjonalistyczna w Brunszwiku wszczęła nagonkę przeciwko rządowi Rzeszy. Dr. Kapstein należy do niemieckiego stronnictwa demokratycznego.

WZROST EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ Z LITWY. Według ostatnich wiadomości statystycznych ruch emigracyjny wśród Żydów litewskich stale wzrasta. Żydzi stanowią 70% ogólnej liczby uchodźców z Litwy. Emigrują oni przeważnie do Południowej Afryki, pozostali zaś do Ameryki Północnej i Południowej. 80% emigrantów żydowskich z Litwy stanowią rzemieślnicy.

ŻYDZI LITEWSCY ŻYJĄ DŁUŻEJ, NIŻ NIE-ŻYDZI. Z ogłoszonych obecnie przez państwowy urząd statystyczny materjałów wynika, że Żydzi litewscy żyją naogół dłużej, niż nie-Żydzi. Przeciętny wiek życia u Żydów litewskich sięga 58 lat, a u nie-Żydów 42 lat.

DELEGAT PALESTYŃSKI NA KONGRES PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH NIE OTRZYMAŁ POZWOLENIA NA WYJAZD. Na międzynarodowym kongresie pracowników poczty i telegrafu, który zostaje w tych dniach otwarty w Londynie, Palestyna nie będzie reprezentowana. Delegat N. Old nie otrzymał od władz pozwolenia wyjazdu na kongres.

ZREDUKOWANIE CZASU PRACY NA KOLEJACH PALESTYŃSKICH. Zarząd kolei żelaznych w Palestynie zredukował czas pracy robotników kolejowych do 40 godzin tygodniowo. Również płace robotnicze zostały odpowiednio zredukowane.

PREZYDENT REPUBLIKI AUSTRJACKIEJ DO ŻYDOSTWA WIEDEŃSKIEGO. Prezydent republiki austrjackiej, Dr. Hainisch, wystosował do gminy żydowskiej we Wiedniu pisma z podziękowaniem za życzenia, złożone przez gminę z okazji jego dnia urodzin. Prezydent Dr. Hainisch daje wyraz swemu zadowoleniu wobec wierności żydostwa wiedeńskiego dla republiki austrjackiej i lojalności względem ojczyzny austrjackiej.

CAŁA RODZINA ŻYDOWSKA NA LITWIE PRZYJĘŁA CHRZEST. W pewnej wsi pod Kownem cała rodzina żydowska, złożona z ojca, matki i 7 dorosłych dzieci, przeszła gremjalnie na chrześcijaństwo Rodzina ta od wielu lat żyła w środowisku chrześcijańskiem.

Polityczny żargon w St. Zjednoczonych

Polskie skróty i utarte terminy polityczne mają również w Stanach Zjednoczonych swe odpowiedniki. A że w obecnej, dobiegającej już do ostatecznej rozgrywki, batalji wyborczej coraz częściej będą się one zjawiały we wszelkich artykułach, komunikatach i depeszach, więc warto się z nimi zapoznać.

Więc przedewszystkiem Armageddon, jest to nazwa biblijna, określająca miejsce Ostatecznego Sądu. Utarła się ona od czasu, Roosovelta, który przed wyborami w 1912 roku powiedział: „Stoimy pod Armageddonem i walczymy w imię Boga“ Teraz tą nazwą określa się każdą większą rozgrywkę polityczną. Program wyborczy każdej partji, stającej do wyborów, nazywa się platform, czyli platforma wyborcza.

G. O. P. oznacza Grand Old Party i używa się na określenie partji republikańskiej. Każda z partyj posiada swój aparat agitacyjny, machin, czyli maszynę polityczną. Kierownika takiego aparatu wyborczego w poszczególnym Stanie nazywają boss, lokalni zaś i dzielnicowi kierownicy to boys i heelers, otrzymujący wzamian za swą pracę różne stanowiska i urzędy, oczywiście tylko w razie zwycięstwa danej partji w wyborach. Poszczególne partje używają odznak zwanych party emblems; republikanie, jako party emblems używają koguta, demokraci — orła, socjaliści — pochodni, zwolennicy prohibicji — fontanny itd. Hasła wyborcze partyj nazywają się slogan. Fundusz wyborczy, służący do walki bez przebierania w środkach, czy wręcz służący do walki w sposób kolidujący z prawem, nazywa się slush Fund. Próbne głosowanie, urządzane przed właściwemi wyborami, nazywają strave Vot; wreszcie polls oznaczają sale, w których odbywają się wybory.

Dalej idzie cała litanja nazw i określeń mało naogół pochlebnych. Więc Angel, czyli anioł to kapitalista, sypiący pieniądze na akcję wyborczą któregoś kandydata za cenę koncesji po objęciu przezeń stanowiska. Mianem Ananias Club obrzucają się nawzajem partje w ogniu walk wyborczych, oznacza to kłamców i oszustów. Polityka, opowiadającego się po stronie każdorazowej większości, czyli „wsiadającego na wspólny wóz“, nazywają Band Wagon. Kandydatów zaś, odnoszących nieoczekiwane zwycięstwo, nazywają „karym koniem“ — Dark Horse. Heichman — to wierny poplecznik bossa, a Lanie Duch — to członek izby ustawodawczej, który przepadł przy wyborach. Wkońcu Landslid — to zupełne zwycięstwo którejkolwiek partji przy wyborach.

Bł. p.

HIRSCH WEINHEBER

Przemysłowiec w Krzeszowicach

przeżywszy lat 79, pełnych znojnej i owocnej pracy na polu ekonomicznym i społecznym, zmarł dnia 12 września 1928 r., o czem zawiadamia wszystkich Krewnych i Znajomych w smutku pogrążona

Rodzina.

KOMUNIKATY

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE „MERKAZU“.** W niedzielę 16 bm. o godz. 3 popoł. plenarne zebranie członków kółka Na porządku dziennym ważne sprawy.

— **MERKAZ HACEIRIM.** (Krakowska 41) W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczór pożegnalny dla tow. M. Redlicha. Wstęp tylko dla członków i zaproszonych gości.

— **POGOŃ** ze Lwowa zmierzy się w niedzielę 16 bm. o godz. 4 popoł. na boisku Cracovii z Cracovią w zawodach ligowych o mistrzostwo Polski. Zawody te mające niesłychane znaczenie dla ukształtowania się tabeli mistrzowskiej wzbudziły w całej Polsce ogólne zainteresowanie. Pogoń wysunęła się z siódmego miejsca na trz.. 'e miejsce tabeli po Warcie i I.F.C. jest więc obecnie nader groźnym przeciwnikiem dla białoczerwonych.

Z okazji zaręczyn p. Wolfa Poznera z p. Ch. Szajerówną gratuluje serdecznie

Zygmunt Bader

Z Krynicy do Łodzi

Nie... dalibóg... staję się nałogowym fejletonistą.

Od czasu napisania ostatniego listu krynickiego szepce mi dajmonion dziennikarski ciągle do ucha.

— Pisz!...

Zatem piszę... i listem mym łączę się z Krakowem... ze swoimi...

Drjakiew na morbus lodziensis... coś jakby leczniczy upust krwi... czy goryczy...

A zatem od ośmiu dni jestem w Łodzi.

Od wczorajszego dnia wyleguję się na własnej pościeli... a jakże...

Pierwszy tydzień po przyjeździe z Krynicy spałem na ziemi, jako praszczurowie nasi sypiali w grotach skalnych czy gdzieindziej na łonie natury..

Przyjęło mnie łono twardej podłogi z tej prostej przyczyny, że bagaż raczył mi dostarczyć Zarząd kolei — po tygodniu...

Drobnostka...

Wyraźnie oświadczył mi Wielki Bagażowy z oburzeniem:

— Publiczność jest wprost niewychowana. Przez dwa miesiące wyjeżdża do badów — a potem w ciągu kilku dni wraca... impertynencja!.. a tu ciągłe pretensje, uroszczenia...

Zauważyłem z właściwą mi skromnością:

— Rokrocznie popełniamy zbiorowe to przestępstwo... czemu zarząd kolei nie nastawia się na ten moment i nie opanowuje sytuacji?

Dostojnik spojrzał na mnie z niewymowną pogardą i z wyniosłością uczynił obrót 180 stopni naokoło swej osi — tak, że zoczyłem w całej okazałości owe detale jego korpusu, bez których nie mógłby osiągnąć swego stanowiska w hierarchji biurokratycznej. —

Po tygodniu odzyskałem swe „lary i pierzaty“, które objechały Polskę wszerz i wzdłuż.

Pomyślcie — nie zapłaciłem ani grosza za te wędrówki — nie ściągnięto również odemnie należności za magazynowanie bagażu.

Odetchnąłem.

Zaległości w spaniu odrabiam ryczałtem, wykupiwszy abonament u Morfeusza... suseł mógłby pobierać u mnie lekcje in arte dormiendi...

* * *

O, Łodzi!

Widzę Cię w całej twej niesamowitej krasie:

Osada fabryczna.

Szachownica tasiemcowych, omdlewająco prostych ulic, wysadzona trzypiętrówkami, koszarowemi, beznadziejnie identycznemi. Co do wyglądu, barwy, zapachu... najeżona kominami, z których potężne, opasłe, obwieszone brelokami przybudówek fabryki — puszczają smakowicie — niby z cygar — gęste kłęby dymu węglowego...

Osada — nie miasto... chyba olbrzymie przedmieście przyszłego miasta...

Eufemizmem nazwa: miasto Łódź.

Kilometrowe ulice o przysłowiowych brukach.

Podobno jedna z matek, szukająca swe roczne dziecko, bawiące się na trotoarze znalazła je po całodziennych reszerszach — śpiące w — szczelinie brukowej.. niby w kołysce..

Osada miljonowa bez kanalizacji, wodociągów, pomników, odpowiednich parków, godziwego gmachu teatralnego, koncertowego...

O Łodzi — miasto mego zesłania...

Lecz — „pocóż z boleścią się szerzyć“.

Odkryłem jednak dzielnicę, godną widzenia, pełną przepięknej architektury, gdzie oko bawi i wabi różnorodność form, stylów..

Miasto... prawdziwe miasto...

To cmentarz.

Po śmierci stają się Krezusi tutejsi, sentymentalni, wrażliwi na piękno... zamieniają się w mecenasów sztuki...

Groby Poznańskich, Silbersteinów i innych w stylu greckim, gockim, mauretańskim — zaiste wspaniałe!..

Żyjącym — kantory wystarczą.

I krążą po mieście tysiące istnień ludzkich, trawionych gorączką złotą — przez ich mózgi z manufaktury i serca z bilansów przewijają się w radjowym tempie myśli, kombinacje, kalkulacje — niby transmisje olbrzymiej, niewidzialnej maszyny.

Zawrotne tempo gospodarczego życia... jedna chwila ściga drugą na arenie konjunktury... błyskawice orjentacji, migawki zleceń, zygzaki decyzji krzyżują się z sobą przy wtórze syren fabrycznych...

Cenniki, taryfy... obliczenia... pomyłki.. umowy... wypowiedzenia... strajki... lokauty.. sabotaż.. ugody... kłębowisko ludzi, osobistości, nibyosobistości, macherów, niebieskich ptaków... wystrzał zrozpaczonego robociarza..

Tchu... tchu...

Szukam wytchnienia wieczorną porą po dniu

Stronnictwo hr. Westarpa domaga się

demonstracyjnego wyjazdu kanclerza Müllera z Genewy

na znak protestu przeciwko mowie Brianda

Berlin. 13. 9. PAT. Zapowiedziany przez stronnictwo niemiecko-narodowe krok polityczny w Urzędzie Spraw Zagranicznych został wykonany wczoraj. O godzinie 1 w południe zgłosił się **hr. Westarp**, jako przewodniczący stronnictwa, wraz z wiceprzewodniczącym posłem Lindeinerem do zastępcy sekretarza stanu Schuberta, dyrektora ministerjalnego Koepke'go i złożyli mu deklarację, wyjaśniającą stanowisko stronnictwa niemiecko-narodowego wobec ostatnich incydentów w Genewie, oraz **wyrażającą żądanie by dla uratowania honoru i obrony interesów Niemiec kanclerz Müller odjechał demonstracyjnie z Genewy.**

Rada Ligi Narodów w nowym składzie

Quinones de Leon sprawozdawcą konfliktu polsko-litewskiego.

Genewa. 13. 9. (AW) Wczoraj popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów w nowym składzie. Przewodniczącym wybrano p. **Procope.** Przy stole Rady Ligi zasiedli przedstawiciele pięciu stałych członków Rady oraz reprezentanci Finlandji, Hiszanji, Kanady, Polski, Rumunji, Persji, Chile i Kuby. Niemcy reprezentowane były przez Rauschera i Müllera.

Po krótkiem posiedzeniu poufnem, rozpoczęło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem dokonano wyboru nowego referenta sprawy polsko-litewskiej. Jednomyślny wybór padł na ambasadora Hiszpanji w Paryżu Quinenes de Leon'a. Ma on złożyć sprawozdanie na następnem posiedzeniu Rady Ligi, którego termin dotychczas nie został jeszcze wyznaczony.

Nowy referent

Berlin. 13. 9. (AW) „Vossische Ztg.“ omawia wybór ambasadora Quinones de Leone'a na stanowisko referenta konfliktu polsko-litewskiego podkreślając, że ambasador Hiszpanji należy do wielkich przyjaciół polityki francuskiej, wobec czego Litwini będą mieli z nim ciężką sprawę.

Narada przedstawicieli sześciu państw

w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenii

Genewa. 13. 9. PAT. Przedstawiciele Anglji, Francji, Włoch, Belgji i Japonji odbyli w czwartek przed południem pod przewodnictwem lorda Cushenduma przeszło dwugodzinną naradę w sprawie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze. W toku narad osiągnięto postępy, tak, że rozmowy będą prowadzone w dalszym ciągu w niedzielę przed południem.

Po naradach Briand odjechał do Paryża w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ministrów, które ma się odbyć w dniu 14 bm. W sobotę lub w niedzielę Briand powróci do Genewy.

Niemiecki barometr polityczny wykazuje „piękną pogodę“

Genewa. 13. 9. PAT. Agencja Havasa donosi, że z odbytej dzisiaj konferencji sześciu państw w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji nie wydano żadnego komunikatu. Obrady konferencji trwały od godziny 10 do godziny 12.30. Następne zebranie konferencji nastąpi 16 bm. rano.

W kołach Ligi Narodów dzisiejsza konferencja uważana jest za interesujący etap w rozwoju pertraktacyj. **Delegacja niemiecka miała oświadczyć, że barometr wskazuje piękną pogodę.** Kanclerz Müller postanowił przedłużyć swój pobyt w Genewie. Briand powraca z Paryża w niedzielę rano.

Śniadanie u min. Zaleskiego

Genewa. 13. 9. PAT. Minister Zaleski wydaje dziś śniadanie, na którem obecny będzie szereg osobistości ze świata politycznego i z pośród członków Rady.

—o—

Narada wojewodów w sprawach aprowizacyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 9. (Sin) Minister Składkowski zwołał na dzień 17 bm. zjazd wszystkich wojewodów w celu omówienia realizacji ogólnych wytycznych rządu w zakresie aprowizacji. W zjeździe weźmie również udział premjer Bartel. Należy zwrócić uwagę, że zagadnienie aprowizacji oraz bilansu handlowego związanego z aprowizacją, interesuje ostatnio szczególnie p. premjera Bartla, który też odbył wczoraj cały szereg konferencyj z ministrami w tej sprawie. Nadto dnia 14 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w gmachu ministerstwa rolnictwa pierwsze powakacyjne posiedzenie plenarne komisji obrotu towarowego z zagranicą, wyłonionej przy ministerstwie rolnictwa w celu usprawnienia bilansu handlowego.

Pogrzeb Kamińskiego

Warszawa, 13. 9 (Sin.) Dzisiaj o godz. 11 odbył się pogrzeb Kamińskiego. Po nabożeństwie zwłoki przeniesione zostały na barkach przez towarzyszów zmarłego na Plac Teatralny, gdzie pieśni żałobne odśpiewali artyści opery warszawskiej. Za trumną niosły poszczególne delegacje wieńce, niesiono również wieniec związku zawodowego żydowskich artystów. W pogrzebie brał udział również premjer Bartel i marszałek Daszyński. Przemówienia pożegnalne w imieniu teatrów miejskich wygłosił p. Artur Śliwiński.

Na cmentarzu przed katakumbami w których miał być pochowany śp. Kamiński wygłosili przemówienia: wiceminister W. R. i O. P. pan Czerwieński — w imieniu rządu, prezes rady miejskiej Jaworowski — w imieniu ludności Warszawy, Józef Sliwicki — w imieniu Związku artystów scen polskich, p. Krzywoszewski — imieniem związku autorów dramatycznych, wreeszcie Juljan Osterwa. Wszyscy mówcy wyrażali hołd pamięci zasłużonego mistrza sceny polskiej.

---

trudu i mozołu...

Gdzie pójść?

Do jednego z parków mikroskopijnych — niestety, robotniczy zarząd miasta tylko na dzień — snać dla burżuazji — je otwiera... wieczorem po godz. 7-mej zastają pracownicy bramy ich zatrzaśnięte...

Do kawiarni, cukierni czy innego lokalu — przy stolikach obliczenia, bilanse, weksle, protesty — nie — ja protestuję...

Chyba do kina lub teatru...

Prawda teatr — w budzie godnej Pipidówki — ale rzeczywiście teatr.

Kierownikiem jego Dyr. Gorczyński, istny czarodziej — nauczył bowiem publiczność łódzką chodzić do teatru, wychowawca mas i „wyższych 10 tys.“ (liczba cokolwiek przesadzona).

W Łodzi dyrektorzy teatru z reguły zmieniali się co rok... na łamach prasy widniały jeno jeremjady teatralne...

Czy „instrument“ był „nastrojony, czy się muzyk mylił“?

Dyrektor Gorczyński dokazał cudu — poprostu siedzi kilka lat na swym „stolcu“ i popularność jego wśród publiczności wzrasta — jest ogólnie lubiany... od kasjerki do reżysera...

Mirabile dictu.

Staranny dobór sił artystycznych... dobrzy reżyserzy i dekoratorzy... celowy, odpowiedzialny repertuar — umowy „występne“ z najwybitniejszymi artystami scen polskich.

Rozpoczęto sezon komedją dell' arte Turandot w opracowaniu Zegadłowicza — widowisko efektowne — stylowa groteska... nieźle grana.

Dyrektorze! Pozwól nam i nadal raz na tydzień w grodzie bawełnianym zrywać owoc z drzewa mirażu scenicznego.

Ad recreandam animam...

Łódź, we wrześniu. R. T.

Rokowania polsko-niemieckie

Praca w komisjach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13. 9. Sin. O toczących się polsko-niemieckich rokowaniach handlowych dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji taryfowo-celnej. Ze strony polskiej przewodniczył dyrekotr departamentu handlowego p. Sokołowski, ze strony niemieckiej tajny nadradca Rzeszy p. Goldmann Wczoraj dokonano wymiany obustronnych żądań w dziedzinie zniżek celnych. Delegacja polska po posiedzeniu komisji przystąpiła niezwłocznie do dokładnego zbadania życzeń przedstawionych przez delegację niemiecką. Poza komisją taryfowo-celną obradowała wczoraj również komisja węglowa.

„Wyzwolenie“ przeciwko zmianie Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13. 9. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie zarządu głównego Wyzwolenia, na którem omówiono sprawy związane ze zwołaniem kongresu Wyzwolenia, który odbedzie się w Lublinie. Jednocześnie postanowiono „przeciwstawić się wszystkimi środkami wszelkim reakcyjnym pomysłom Jedynki o zmianie konstytucji“.

Represje przeciwko winowajcom pogromu w Wilkomierzu

Kowno. 13. 9. ŻAT. W związku z pogromem, jaki miał miejsce w Wilkomierzu władze litewskie usunęły ze stanowiska i aresztowały trzech głównych winowajców, pewnego urzędnika policji kryminalnej miejscowego inspektora podatkowego, oraz sekretarza gminnego.

Nowy „komentator“ Biblji: Łunaczarskij

Moskwa. 13. 9. ŻAT. Podczas uroczystości tolstojowskich komisarz oświaty Łunaczarskij wygłosił przemówienie, w którem między innemi porównał idee Tołstoja z Biblją, zaznaczając, że Tołstoj był bojownikiem chłopstwa przeciwko kapitalizmowi, ponieważ według jego pojmowania również Biblja była wyrazem walki chłopstwa przeciwko duchowi kapitalizmu.

Afera Stinnes - Gross

Wiedeń. 13. 9. (AW) Arestzowany na żądanie policji berlińskiej kupiec Bela Gross został obecnie odstawiony do sądu krajowego. Oskarżony o współudział w oszukańczych manipulacjach Stinnesa Gross twierdzi, że nie wiedział, w jakim celu skupował pożyczki wojenne. Gross i jego ajenci mieli zakupić przeważnie na terytorjach noworumuńskich pożyczki wojenne wartości półtora miljona marek.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

Sacramento, 13. 9 PAT. Wydarzyła się tutej tragedja na tle zazdrości. Mianowicie niejaki Barnesa, zazdrosny o swą żonę, z którą się separował i 8-letnią córkę, którą oddał matce na wychowanie, zastrzelił dwóch swych szwagrów i dwóch gości, których zastał w mieszkaniu żony. Zaaresztowany odmówił zeznań.

Nieszczęśliwy wypadek hydroplanu Brindisi-Konstantynopol

Wiedeń. 13. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu, że wielki hydroplan linji komunikacyjnej Brindisi-Konstantynopol, który miał na pokładzie 6 ludzi załogi i trzech pasażerów, w pół godziny po wyjeździe z Brindisi dostał sie w mgłę i zmuszony był do lądowania na wodzie. Podczas lądowania samolot został uszkodzony, jeden z mechaników utonął, jeden z pilotów doznał ciężkich obrażeń. Pasażerowie zostali przewiezieni łodziami ratunkowemi.

— KAZANIA W TEMPLU. W oba dni świąt Nowego Roku wygłosi w synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie podczas nabożeństw porannych kazania rabin dr. Thon.

Sytuacja europejska w oświetleniu angielskiem

W związku z obradami w Genewie i przedłużającą się niedyspozycją ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, lorda A. Chamberlaina, ukazał się w jednym z politycznych miesięczników londyńskich artykuł, pozwalający się domyślać ze względu na jego treść oraz zaopatrzenie go zamiast podpisu autora w trzy gwiazdki, inspiracji ze strony kół politycznych angielskich, pragnących utrzymania w dalszym ciągu A. Chamberlaina na stanowisku kierownika polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji.

Czyniąc przegląd kolejny „neuralgicznych“ punktów organizmu europejskiego, autor określa sytuację w **Jugosławji** naprzykład w sposób następujący:

„Nie można wyzbyć się pewnego niepokoju, przyglądając się stosunkom wewnętrznym w Jugosławji. Osoba króla jest jedynym węzłem, łączącym między sobą Serbów i Chorwatów, których dzielą różnice i antagonizmy polityczne, kulturalne i ekonomiczne. Jeśli harmonja pewna trwać będzie jeszcze w Jugosławji, to jesteśmy skłonni przypuszczać, że może w przyszłości wyłonią się jakieś czynniki stabilizacji, których narazie dostrzec nie możemy. Dużą rolę może tu odegrać Italja, której polityka wpływa na rozmaite fazy układu stosunków nad brzegami Adrjatyku. W każdym razie przyszłość pokaże, czy w ramach dotychczasowej organizacji państwowej mogą żyć i istnieć dwie te rasy. Wpływy zewnętrzne muszą w pewnej chwili ostrzec i przekonać tych, którzy nie uznają praw, iż nie wolno już będzie, jak dawniej, porzucać iskier, rozpalać stosu, od płomieni którego mogłaby się zapalić Europa.

Rosja jest i nadal groźbą dla swych sąsiadów. Pragnęlibyśmy utrzymywać stosunki stałe z narodem rosyjskim, ale staje się to niemożliwe z racji rządu sowieckiego, którego polityka budzi zawsze słuszne podejrzenia.

Między **Węgrami** a małą Ententą trwają wciąż jeszcze stosunki zaognione. W tej kwestji pewną odpowiedzialność ponosi polityka Quai d'Orsay. Jednak ci, którzy chcąc przyjść z pomocą Węgrom (lord Rothermere?), namawiając je do ryzykownych kroków, czynią źle, pogarszając tylko sytuację Węgier i utrudniając naprawę stosunków.

Rozmaite fakty i zjawiska skłaniają do poważnego liczenia się z tendencją **Anschlussu** tak w Niemczech, jak i w Austrji. Można i trzeba przytem zauważyć, iż aczkolwiek inne państwa nie mają moralnego prawa przeciwstawiać się siłą połączeniu Austrji i Niemiec, to jednak mają prawo legalne zabrania głosu w tej sprawie w myśl traktatów, do respektowania których zobowiązały się oba państwa. Ani Austrja, ani Niemcy nie mają prawa przygotowywać Anszlussu, bez uprzedniego lojalnego porozumienia się z sygnatarjuszami traktatów pokojowych.

Dość niepokojąco przedstawia się kwestja **ewakuacji Nadrenji**. Sprawa ta została zabagniona i zadraźniona przez nierozsądną propagandę i agitację sfer nacjonalistycznych niemieckich. Pakt lokarneński przyczynił się w dużym stopniu do załagodzenia konfliktów i może się przyczynić w bliskiej przyszłości do usunięcia problematu okupacji z horyzontu polityki europejskiej. Trzeba jednak, uznając niecelowość okupacji Nadrenji, wyczekać i nie zadrażniać sytuacji, nie podejmować hałaśliwej i szkodliwej akcji, jak to czynią nacjonaliści niemieccy, z błahego powodu, — z udziału kawalerji angielskiej w ćwiczeniach okupacyjnych oddziałów francuskich.

W Europie nie brak problematów i kwestyj drażliwych. Rozwiązanie wszystkich jednocześnie, w myśl życzeń tylko bezpośrednio zainteresowanych, jest zadaniem niemożliwem i po zatem niezbyt bezpiecznem. Trzeba więc zaufać wytrawności i gorącej chęci utrzymania pokoju tak doświadczonych kierowników polityki europejskiej, jak lord Chamberlain i Briand“.

Kończąc swe wywody, autor zauważa jeszcze, iż **sytuacja ogólno-europejska przedstawia się obecnie lepiej, niż w roku 1925**, który wzbudzał obawy o utrzymanie pokoju w lordzie Chamberlainie.

ROZMAITOŚCI

Nawet w obliczu śmierci błędny taniec szowinizmu

Czeski „Czerwony Krzyż“ nie dopuszcza Niemców do ratowania ofiar katastrofy w Saitz.

(-si) Straszliwa katastrofa kolejowa, która onegdaj zdarzyła się się w miejscowości Saitz na Morawach, wciąż bardzo żywo zajmuje opinję publiczną. Prasa pełna jest opisów, które swą zgrozą przypominają chyba piekło dantejskie. A jednak szowinizm nawet w obliczu śmierci tańczy swój obłędny, wprost nieludzki taniec. Oto morawska „Morgenzeitung“ donosi, że gdy ciężko ranni przybyli do głównego dworca w Bernie, rozegrały się obrzydzeniem przejmujące sceny. Czeski „Czerwony Krzyż“ przygotował nosze, na których miano przenieść ciężko rannych do szpitali Czeski „Czerwony Krzyż“ posiada jednak tylko dwa wozy sanitarne, tak, że nie mógł sprostać swemu zadaniu. Do pomocy zgłosiły się wtedy sanitarne wozy niemieckiego „Towarzystwa Ratunkowego“. I otóż czeski „Czerwony Krzyż“ nie chciał Niemcom wydać rannych, motywując to swoje dzikie postępowanie tem, że Czesi pierwsi zgłosili się na peronie. Nie pomogła interwencja policji, a ciężko ranni musieli czekać na swoją kolejkę. Zebrał się olbrzymi tłum, który wyraźnie manifestował przeciwko temu postępowaniu tacza coraz szersze kręgi. Na razie aresztowano zwrotniczych Bartosicza i Fiebicha pod zarzutem, że fałszywie ustawili zwrotnice. Okazuje się jednakowoż, że stacja w Saitz nie posiada automatycznego obsługiwania zwrotnic, tak, że w myśl istniejących przepisów, wjazd do stacji nastąpić musi przy zachowaniu wielkiej ostrożności. Przewidzianą jest też największa szybkość przy wjeździe na stację 20 km. na godzinę, skonstatowano zaś, że pociąg pospieszny pędził i wjechał na stację z szybkością 60—70 km. To szalone tempo musiało do tego doprowadzić, że lokomotywa pociągu pospiesznego jeszcze przed zderzeniem się z lokomotywą pociągu ciężarowego została wykolejoną.

Donosiliśmy już w części wczorajszego nakładu, że całe ostrze krytyki zwraca się przeciwko obecnemu ministrowi koleji Neumannowi, o którego bliskiem ustąpieniu donosi też prasa czeska

Przygoda Ramona Novary

Szwedzki artysta filmowy Gösta Ekman opowiada następującą bardzo ciekawą historyjkę z berlińskiego światka filmowego: Pewnego razu wszedł jakiś berliński dyrektor banku w towarzystwie młodszego pana do restauracji, w której koncentruje się berliński świat filmowy. Przystąpił do stolika pewnej znanej berlińskiej wielkości filmowej i spytał się owego sławnego reżysera, czy ten młody człowiek, który przebywa w prosił reżysera, by obserwował jego towarzysza i następnie wypowiedział swoje zdanie. Po kwadransie woła reżyser bankiera i oświadcza mu, że jeśli on, tj. bankier, chce się poświęcić karjerze filmowej, czeka go wielka przyszłość, natomiast jego towarzysz wogóle nie nadaje się pod żadnym w[illegible]dem do filmu. Wówczas bankier zawołał swego towarzysza i przedstawił go: „Pan Ramon Novarro!“

70-lecie Karola von Noordena

W tych dniach obchodził prof. Karol von Noorden we Frankfurcie nad Menem 70-ty rok swego życia. Znakomity uczony pracował z początku w instytucie fizjologicznym w Kiel, a następnie w Gieszen, poczem przeniósł się do Berlina, gdzie jako docent wybił się na czoło ówczesnej medycyny. Z czasów berlińskich pochodzi sztandarowe jego dzieło pt. „Pathologie des Stoffwechsels“. Główne jednak zasługi ma Norden jako badacz cukrzycy. Przed 30 laty pojawiła się jego książka pt. „Zuckerkrankheit“, która doczekała się kilkunastu wydań. Przez kilka lat był Norden też profesorem na wiedeńskim uniwersytecie, gdzie objął katedrę po Nothnaglu.

NOWY REKORD ŚWIATOWY w jeździe 24-go dzinnej kolarskiej zdobył Opperman (Austrja) na wyścigach o puhar Bold, Or w Paryżu na torze

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 08

Wrzesień 14 Piątek 29 Elul 5688

Zachód słońca 17 m. 55

Zjazd krajowy Org. Sjońskiej zach. Małopolski

W dniach 31 października i 1 listopada br.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Centralnej Organizacji sjońskiej pod przewodnictwem prezesa Egzekutywy Dra Szymona Feldbluma. Po krótkiem sprawozdaniu z działalności i pracy Egzekutywy przystąpiono do omawiania spraw związanych ze zwołaniem dorocznego Zjazdu Krajowego Organizacji sjońskiej Zachodniej Małopolski i Śląska. Termin Zjazdu ustalono na 31 października i 1 listopada br. Po uchwaleniu porządku dziennego Zjazdu i szeregu spraw związanych z uroczystem jego otwarciem przystąpiono do załatwienia dalszych spraw. Uchwalono m. in. przyjąć zaproszenie Org. Sjońskiej w Wiedniu na tamże w październiku odbyć się mającą konfreencję, która ma na celu powołanie do życia środkowoeuropejskiej sjońskiej wspólnoty pracy. Uchwalono na tę konferencję wysłać delegację Org. Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska.

Natsępnie Dr. Feldblum złożył sprawozdanie z posiedzenia prezydjum Tymczasowej Rady Naczelnej Komitetów Centralnych Org. Sjońskich w Polsce.

Nadto omawiano cały szereg spraw natury politycznej i organizacyjnej.

Z Ezry chalucowej

Na prośbę Kom. Centr. „Hechaluc-Pionier" w Warszawie (Orla 11) zezwoliło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 16 lipca br. (Nr. Ap. 4898/2) na urządzenie jednodniowej kwesty na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (za wyjątkiem Województw: Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego). Wzywa się wszystkie komitety lokalne Ezry w zach. Małopolsce oraz org. Hechalucu w miejscowościach, gdzie kom. Ezry nie istnieją, by **w przeciągu dwóch tygodni zbiórkę uliczną przeprowadziły.**

Podania powinny być podpisane i wniesione do odnośnych władz administracyjnych przez przedstawiciela org. „Hechluc-Pionier" w danej miejscowości. O materjał oraz dokładne informacje co do przeprowadzenia zbiórki zwrócą się komitety do „Biura Ezry" we Lwowie (Kopernika 19).

Jest obowiązkiem wszystkich, którym leży na sercu dobro naszego chaluca i którzy mają zrozumienie dla znaczenia pracy chalucowej dla żydostwa, by danej im sposobności nie zaniedbali i akcję wspomnianą z całą energją przeprowadzili.

Uwalnianie żołnierzy żydowskich na święta

Uwalnianie żołnierzy żydowskich na święta Nowego Roku winno mieć miejsce w piątek popołudniu i obowiązywać do niedzieli wieczorem. Równocześnie nnależy żołnierzom żydowskim wypłacać t. zw. relutum za dwa dni, względnie wpłacać je kuchniom rytualnym dla żołnierzy żydowskich.

Ewidencja i kontrola ruchu ludności

W ministerstwie spraw wewnętrznych dobiegają końca prace nad wydaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Wprowadzenie w życie tej ustawy pozwoli na stworzenie nowego systemu ewidencji i kontroli ruchu ludności i zastąpienie istniejących obecnie, jako pozostałość po zaborcach, różnorodnych przepisów w tym względzie. Jednocześnie ministerstwo przygotowuje szczegółową instrukcję, która w przystępny sposób ułatwi należyte zrozumienie tej ustawy.

Z SALI SĄDOWEJ

Sensacyjny proces przeciw trucicielce męża

W maju br. głośną była w Krakowie afera otrucia Jana Maronki, dozorcy rzeźni miejskiej, przez jego żonę 43-letnią Marję Maronkową przy udziale służącego, 24-letniego Józefa Bajorka. Epilog tej afery rozgrywa się od wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie, przed którym stanęli: Marja Maronkowa, oskarżona o zbrodnię skrytobójczego morderstwa i Józef Bajorek, oskarżony o zbrodnię współwiny w tem morderstwie. Akt oskarżenia w następujący sposób przedstawia genezę i przebieg zbrodni:

Akt oskarżenia

Pożycie małżeńskie między obw. Maronkową a jej mężem nie było dobre, głównie z powodu tego, że Maronka oddawał się nadmiernie pijaństwu i na alkohol wydawał znaczną część swego zarobku. Chcąc temu kres położyć, postanowiła Maronkowa pozbyć się swego męża przez otrucie go; do wykonania planu znalazła wspólnika w osobie obw. Bajorka, który nie otrzymując regularnie należnych mu wypłat tytułem zarobku niewątpliwie dał się skusić namowom Maronkowej i obiecaniem mu pewnych korzyści natury majątkowej, albowiem sam Bajorek przyznaje, że Maronkowa przyrzekła mu na wypadek śmierci męża kupić ubranie.

W dniu 16/5 br. na polecenie obwinionej Maronkowej udał się Bajorek do Ludwika Niedziałka, aby wziąć od niego arszenik pod pozorem, że potrzebny jest on Maronkowej do trucia szczurów Niedziałek, w przekonaniu, że chodzi o trucie szczurów dał Bajorkowi żądany arszenik w ilości około 2 dkg. przyczem przestrzegł go wyraźnie, że arszenik jest bardzo gwałtowną i niebezpieczną trucizną. Bajorek uzyskawszy od Niedziałka arszenik wręczył **Maronkowej ze słowami „utłócz cie kawałeczek i dajcie mężowi".** Maronkowa już w tymsamym dniu, w którym Bajorek przyniósł jej arszenik, wsypała część jego do wódki, którą następnie poczęstowała męża swego i obecnego przygodnie świadka Maśnickiego. Świadek ten wyraźnie stwierdza, że wódka owa musiała być zatruta i na dowód tego podaje, że po wypiciu 2 kieliszków tej wódki uczuł zaraz jakieś dziwne pieczenie w żołądku i później wymiotował. Rozpoczęte w dniu 16/5 trucie Maronki, obw. Maronkowa kontynuowała i dni następnych. W dniu 19 bm. tj. w sobotę rano podała Maronkowa mężowi swemu w szklance wody znów silną dawkę arszeniku, która w następstwie miała spowodować śmierć Maronki. Tegoż dnia Maronka wróciwszy wieczór do domu czuł się już bardzo słaby i wymiotował, co powtórzyło się jeszcze kilka razy w ciągu nocy. Nad ranem stan jego jeszcze się pogorszył. Zażądał on zawezwania lekarza Dra Ziarki. **Lekarza tego jednak obwinieni nie sprowadzili, a wobec Maronki usprawiedliwili to tem, że posłany po lekarza obw. Bajorek, nie zastał go w domu.** Około 7 rano w niedzielę Maronka począł się rzucać na łóżku, z ust i nosa poczęła mu płynąć jakaś zielonkawa ciecz i w niedługi czas potem Maronka życie zakończył. Orzeczenie końcowe znawców lekarzy stwierdza, że śmierć Maronki nastąpiła skutkiem otrucia tegoż arszenikiem.

Jak bronią się obwinieni

Przesłuchany na wczorajszej rozprawie jako pierwszy osk. Bajorek wypiera się w zupełności winy. O arszenik wystarał się na wyraźne polecenie Maronkowej, gdyż przypuszczał, że ma on służyć na trucie szczurów. Pozatem nic o całej sprawie nie wie, do otrucia Maronki nie przyłożył ręki, gdyż nie miał w tem żadnego interesu. Płacę otrzymywał regularnie — poza ostatnim miesiącem, za który mu Maronka miał zapłacić z końcem miesiąca.

Również Maronkowa wypiera się w zupełności winy. Twierdzi ona, że nie wiedziała, iż przyniesiona przez Bajorka gałka jest arszenikiem i przeczy także, by we ługu od 16 do 18 maja dosypywała trucizny tej mężowi do wódki. Przyznaje natomiast, że w sobotę 19 maja po kłótni z mężem o jakąś sprawę pieniężną, gdy mąż zażądał szklanki wody, przyniosła mu wodę z kuchni, przyczem przez omyłkę zaczerpnęła wody z garczka, w którym na kwadrans przedtem rozpuściła trochę trucizny dla szczurów. O pomyłce tej nie powiedziała mężowi, również zataiła ją nazajutrz, tj. po śmierci męża przed lekarzem, gdyż nie przypuszczała, by trucizna na szczury mogła zaszkodzić człowiekowi. Resztę trucizny wyrzuciła po śmierci męża na pole. Wprawdzie szczurów jeszcze nie wytępiła, ale truciznę wyrzuciła „w rozpaczy" po śmierci męża. Maronkowa, która w śledztwie policyjnem i sądowem obciążała Bajorka, zwalając całą winę na niego, obecnie zmieniła taktykę i stara się oczyścić Bajorka z wszystkich zarzutów. Rażące sprzeczności, jakie zachodzą między jej zeznaniami w śledztwie, a obecnemi, stara się wytłumaczyć w sposób naiwny twierdząc, że wogóle nie wie, co się z nią na policji działo i co mówiła, zaś u sędziego śledczego zeznawała nieprawdę pod wpływem namawiań współaresztantek w więzieniu sądowem, które radziły jej, by zwaliła winę na Bajorka, bo on jest młody i może siedzieć, a ona jest stara i ma dzieci, to ją puszczą. Dziwnym trafem zeznania jej na policji pokrywają się z zeznaniami złożonemi u sędziego śledczego rzekomo za namową współaresztantek, o których na policji jeszcze wcale nie wiedziała. Wogóle tłumaczenie się Maronkowej wykazuje szereg momentów niejasnych, których oskarżona nie umie wytłumaczyć, zasłaniając się czyto niepamięcią, czy też udając brak orjentacji. Na zapytanie znawcy prof. Wachholza oskarżona twierdzi, że przygotowując truciznę dla szczurów starła kawałki przed wsypaniem do zimnej wody na mączkę. Tymczasem we wnętrznościach Maronki znaleziono całe bryłki arszeniku w łącznej ilości 1.87 gr. a zatem ilości, przekraczającej wielokrotnie dawkę śmiertelną, która wynosi 0.10 do 0.15 grama.

Zeznania świadków

Po zeznaniach oskarżonych przesłuchano wszystkich świadków, zawnioskowanych przez akt oskarżenia. Przedstawili oni zgodnie nieszczęśliwe pożycie małżeńskie Maronków, spowodowane pijaństwem Maronki. Sublokatorka Maronków, Anna Brodówna podała, że jest narzeczoną Bajorka, co zdaje się wyklucza przypuszczenie, jakoby między oskarżonymi zachodził stosunek miłosny. Św. Maśnicki zeznał, że faktycznie po spożyciu wódki u Maronków miał silne wymioty, jednak oczywiście nie wie, czy spowodowane one były arszenikiem, czy też nadmiernem upiciem się tembardziej, że po libacji wypił szklankę mleka. Św. Dr Ziarko zeznał, że krytycznego dnia, tj. w niedzielę rano, nie opuszczał domu, a Bajorek z Maronkową przyszli do niego, kiedy Maronka już nie żył.

Orzeczenie znawcy prof. Wachholza

Punkt kulminacyjny wczorajszej rozprawy stanowiło orzeczenie znawcy-lekarza prof. Wachholza, który zademonstrował bryłki arszeniku, znalezione we wnętrznościach Maronki. Ze względu na to, że arszenik nie rozpuszcza się we wódce, ani w zimnej wodzie, prof. Wachholz wyraził pogląd, że otrucie Maronki nastąpił musiało w ten sposób, że podano mu kawałki arszeniku w potrawach, np. w kaszy, a to tem więcej, że arszenik oznacza się brakiem smaku i zapachu, więc mógł być łatwo spożyty przez ofiarę otrucia.

Dziś nastąpi przesłuchanie świadków odwodowych, wezwanych na wniosek obrony, poczem po wywodach końcowych zapadnie wyrok.

Rozprawie, której przysłuchują się tłumy publiczności, przewodniczy sso. Dr Cieślewski, wotują sso. Pelczar i sso. Gabrjel, oskarża prok. Dr Kozłowski, bronią: Maronkową adw. Dr Lewartowski, a Bajorka adw. Dr Kampler.

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. AKAD. „PRZEDŚWIT HASZACHAR".** Z końcem września zostanie otwarty, jak co roku, przy Związku Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Przedświt Haszachar" uniwersytet ludowy (U. L.) Celem U. L. jest szerzenie oświaty wśród najszerszych mas społeczeństwa żydowskiego w Krakowie, jakoteż wzbudzenie głębszego zainteresowania i zrozumienia dla ideału sjonistycznego. W tym celu zostaną uruchomione wykłady z najrozmaitszych dziedzin. Przez staranny dobór tematów Związek będzie dążył do realizacji swego programu wychowawczego. Szczegółowy plan odczytów, nazwiska referentów, oraz godziny, zostaną ogłoszone w jednym z najbliższych numerów „N. Dz." Wpisy odbywać się będą w lokalu Związku przy ul. Stradom 15, od poniedziałku dnia 17 do wtorku dnia 25 bm. między 7'30 a 9 wieczór.

— Z OKAZJI NOWEGO ROKU składamy Szan. Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma serdeczne życzenia.

„Nowy Dziennik".

—o—

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się z powodu świąt „Nowego Roku dopiero w poniedziałek 17 bm. (z datą 18go)

—o—

— ARTYKUŁ POSŁA Dra REICHA. W ostatniej chwili przed zamknięciem dzisiejszego numeru świątecznego otrzymaliśmy artykuł naszego cenionego współpracownika posła Dra Reicha pt. „Efekt walki" (Po wyborach do kahału lwowskiego). Nie mogąc niestety artykułu tego zamieścić w numerze dzisiejszym odkładamy go do jednego z następnych numerów.

—o—

— EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA zwraca uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym i Mężom Zaufania na okólnik Nr. 21/28.

— TABLICA PAMIĄTKOWA dla upamiętnienia dnia oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego wmurowana zostanie na gmachu ratusza w 10-tą rocznicę oswobodzenia, tj. 31 października br. Celem obrania miejsca dla tej tablicy odbędzie się dziś w południe komisja miejska w gmachu ratusza w Rynku głównym.

— UPROSZCZENIE PROGRAMÓW SZKOLNYCH. Minister WR. i OP., p. Świtalski, polecił odpowiednim wydziałom opracowanie projektów, zmierzających do uproszczenia programów szkolnych id o większego ich ujednostajnienia w ostatnich klasach szkoły powszechnej i. w pierwszych trzech klasach szkoły średniej.

— ROZBUDOWA KRAKOWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO. We wtorek dnia 25 bm. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji dla ochrony interesów m. Krakowa, na którem omawiane będą sprawy dotyczące rozbudowy krakowskiego dworca kolejowego. sprawa nowych linij kolejowych wiodących do Krakowa, oraz cały szereg innych spraw, dotyczących miasta Krakowa, a związanych z kolejnictwem.

— O POŁĄCZENIE KRAKOWA Z MIECHOWEM. Wojewoda kielecki p. Korsak zwołał na poniedziałek, 17 bm. konferencję zainteresowanych czynników do magistratu krakowskiego celem omówienia sprawy połączenia Miechowa z Krakowem linją kolejową.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Dziś o godzinie 6 popoł. odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie komisji teatralnej, na którem dyrekcja teatru złoży sprawozdanie o składzie personalnym oraz przedłoży program na najbliższy okres. We wtorek dnia 18 bm. o godzinie 6 popoł. odbędzie się posiedzenie sekcji skarbowej i prawniczej z następującym porządkiem dziennym: Waloryzacja pożyczki 4 miljony zł. sprawa zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki w wysokości 20 miljonów zł, udzielenie gwarancji gminy m. Krakowa wysokości 150.000 zł na budowę domu mieszkalnego dla Tow. urzędników m., sprawa zatwierdzenia umowy ze skarbem państwa odnośnie do budowy rurociągu i objektów dla koszar w Rakowicach oraz warunki dostarczenia wody do tychże objektów. — Sprawy te będą rozpatrywane we czwartek, 20 bm przez pełną Radę miejską. W dniu 21 bm. tj. w piątek o godz. 5'30 popoł. odbędzie się posiedzenie subkomitetu, zaś o godz. 6 popoł. posiedzenie pełnego komitetu rozbudowy miasta Krakowa.

— BIURO INFORMACYJNO MIESZKANIOWE. W najbliższych dniach rozpoczynają się wpisy na Uniw. Jag. Młodzież studjująca z prowincji zjedzie się tłumnie do Krakowa. Rozpocznie się — jak rok rocznie — gonitwa za mieszkaniami, informacjami, za szperaniem odpowiednich adresów itd. Z drugiej strony większa część obywatelstwa żydowskiego zmuszona jest na skutek warunków ekonomicznych odnajmywać mieszkania. Ogłoszenie tegoż sprawia wielkie trudności i jest połączone ze znacznemi wydatkami. Dla usunięcia tego stanu rzeczy otwiera Związek Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Haszachar Przedświt" w lokalu własnym, przy ul. Stradom 15, biuro informacyjno mieszkaniowe, gdzie udzielać się będzie studjującym wszelkich informacyj, z zakresu życia akademickiego, wpisów, studjów na U. J., oraz przyjmować się będzie ze strony obywatelstwa żydowskiego adresy wolnych mieszkań i to za drobną opłatą na rzecz ŻFN. Regularne funkcjonowanie biura uwarunkowane zainteresowaniem tak ze strony społeczeństwa żyd., jak i ogółu akademickiego, spełni niewątpliwie w całości swoje zadanie. Biuro otwarte począwszy od poniedziałku, dnia 17 bm., codziennie od godz. 7'30 do 9 wieczorem.

— CELEM UNIKNIĘCIA NIEBEZPIECZEŃSTWA ROZSZERZENIA SIĘ NOSACIZNY u koni magistrat zwraca uwagę hodowców i handlarzy koni, by przy kupnie i wprowadzaniu nowo nabytych koni do swych stajen i obór byli jak najbardziej ostrożni, unikali starannie zakupna sztuk wątpliwego pochodzenia oraz z okolic, gdzie choroba ta często się pojawia, tudzież aby nabyte sztuki poddawali przed wprowadzeniem do swych stajen badaniu przez lekarzy weterynaryjnych i zaniechali mieszania ich z końmi miejscowymi przed upływem 3-tygodniowego okresu obserwacyjnego. Magistrat rozwinie jaknajściślejszą kontrolę nad stanem zdrowia koni w mieście i ich obrotem i będzie czuwał nad tem, aby obrót odbywał się w dozwolonych granicach i nie dawał powodu do zawlekania i zagnieżdżania się choroby, a w szczególności, aby handlem koni trudniły się tylko osoby posiadające uprawnienie przemysłowe i stajnie konsentowane.

— POMOCNIK CYRKU STANIEWSKICH Ignacy Krucina (lat 15) spadł z roweru, przyczem doznał złamania lewej ręki. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia.

— SMOLA W KOTLE ZAPALIŁA SIĘ wczoraj rano na ul. Chodkiewicza l. 6 podczas smarowania dachu. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— POŻAR NAMIOTU. Onegdajszej nocy w ogrodzie Orlickiego przy ul. Królowej Jadwigi 144 spalił się namiot, w którym przebywali stróże pilnujący owoców. Wypadku w ludziach nie było.

— WŁAMYWACZE LWOWSCY UJĘCI W KRAKOWIE. W nocy 1 bm. włamano się do kasy ogniotrwałej w firmie Wanderer przy ul. Stradom 7, gdzie skradziono większą ilość zegarków złotych i srebrnych i inną biżuterję. Organa policji aresztowały pod zarzutem powyższej kradzieży Wiktora Reichmana (lat 26), Karola Holändera (lat 28), Markusa Reppera (lat 24) i Sabinę Maller (lat 21). Wszyscy pochodzą ze Lwowa. Szajkę włamywaczy odstawiono do sądu.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Jeziorański Stanisław zam. przy ul. Karmelickiej 16 zgłosił do policji, że skradziono mu z korytarza wózek dziecinny wartości 300 zł. — Marja Litwin 29, zam. przy ulicy Krakowskiej 37, zgłosiła, że dnia 12 bm. skradziono jej na pl. Wolnica torebkę damską z kwotą 50 zł. legitymacją osobistą.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Róża" Stefana Żeromskiego. Jutro premjera „Pociągu widma" Arnolda Ridley'a. W sztuce tej zaprezentuje się między innemi kilka sił męskich, świeżo zaangażowanych. Rolę Teddie Deskina z głupia franta, który później odsłania się, jako pomysłowy dedektyw, wykona pozyskany z Teatru Polskiego, znany już krakowskiej publiczności p. Grolicki. P. Mazanek, który przybył z teatru katowickiego, gra Ryszarda, małżonka Elsie, p. Hańskiej. Parę nowożeńców zatrzymanych w noc poślubną na niesamowitej stacji, wykonają pp. Barwińska i Ziembiński. Żywioł komiczny reprezentuje podchmielona abstynentka, Miss p. Klońskiej. Szczwaną trójką hultajów, zdemaskowaną przez Teddiego, są pp. Hałacińska, Kwaskowski i Burnatowicz, a safandułą, zawiadowcą stacji p. Neubelt. Wykonawcą zlecen Teddiego jest ajent p. Kaczmarskiego. Wnętrze poczekalni o północy wraz z przebiegającym za szybami pociągiem widmem zaaranżował p. Różański. Reżyseruje p. Niewiarowicz.

— NOWY ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH złożony z primabaleriny Anny Zabojkiny, Karola Hanusza, Jerzego Borońskiego oraz baletu z Haliną Zabojkiną II. na czele wystąpi w Krakowie tylko dwa razy, a to dziś tj. w piątek 14 bm. oraz w sobotę 15 bm. w Starym Teatrze. Wykonany zostanie nowy program, u nas jeszcze nie widziany.

— SŁYNNY ROSYJSKI ZESPÓŁ BAŁAŁAJKOWY wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we środę, 19 bm. w Starym Teatrze. Zespół ten, który zagranicą zdobył sobie ogromną popularność i zawsze na swych koncertach gromadzi tłumy publiczności, wykona w swym programie, smętne romanse cygańskie, pieśni burłaków i tak rzadko słyszane u nas pieśni syberyjskich skazańców i straszliwej tajgi dalekiego Wschodu. Bilety w cenie od zł 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— MIECZYSŁAW MUENZ, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi w naszem mieście, przed swoim powrotem do Ameryki we czwartek 20 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program zawiera najcelniejsze utwory fortepjanowe. Bilety są już do nabycia w Kasie Starego Teatru.

— BEN-ALI, jeden z najlepszych spirytystów obecnej doby wystąpi wraz z jasnowidzącem medjum M. Tamary w Teatrze „Nowości" Rajska 12. w sobotę 15 i w niedzielę 16 bm. Doświadczenia Ben-Alego cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem, a zapowiedź tychże w Krakowie wzbudziła ogromne zainteresowanie, czego dowodem duża sprzedaż biletów, które nabyć można w handlu WP. Rudnickiego, Linja A—B.

Z powodu śmierci bł. pamięci **Hirscha Weinhebera** wyraża głębokie współczucie towarzyszowi **Romanowi Weinheberowi**, jakoteż całej **Rodzinie**

Stowarzyszenie sjonist. „Judea" w Krzeszowicach.

—o—

Podziękowanie

WPanu Drowi **Henrykowi Czapnickiemu**, lekarzowi Kasy Chorych, za nadzwyczajne wyleczenie naszej żony i matki z bardzo ciężkiej choroby, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

864g **A. Pilzer i Synowie.**

—o—

Z okazji zaręczyn **Heli Elkinówny** z **Józkiem Landwirthem** serdecznie gratuluje i dużo szczęścia życzy **F. Stiel.**

—o—

Z okazji zaręczyn naszego kolegi **Gedaljego Richtera** z Brzeska z p. **Bronką Ausenberg** z Bochni serdecznie gratulują

2542x **Silberman, Schnur, Mosze i Rotkopf.**

—o—

Z MODY



a b c d



f

Mody jesienne

Czasem wydaje się zgoła niepojętem, że nasze modniarki, dysponując od szeregu lat wciąż tym sa mym materjałem, jakim jest filc i wstążki, potrafią jednak co roku zdobyć się na nowe pomysły. Nawet najpospolitszy mały kloszyk z wąskim rondem, opa sany wstążką, może podlegać różnym, oryginal nym warjacjom. Tego roku np. dla urozmaicenia na cina się rodzaj pałek z filcu, pod które przeciąga się wstążkę (fig. c.) rypsową. Oprócz tych kape'u szy przeznaczonych do kostjumów sportowych na przedpołudnie, widać mnóstwo maleńskich, głowę obciskających kapotek, czy też czepeczków, które nadają się do toalet spacerowych. Są one tak malut kie, że trudno na nich umieścić jakieś bogatsze przy branie. Ale i na to rada się znajdzie. Sporządza się je z dwojakiego materjału jak model nr. 1, tj. z wstążki i filcu albo filcu i aksamitu, albo z filcu w dwóch odcieniach. Czasem (fig. b) sporządza się je z aksamitu lub połyskliwego jedwabiu i układa w miękkie fałdy, albo przyozdabia paspoalką. Czapeczka taka schodzi aż na ucho i zakończona bywa ko kardą, pękiem piórek czaplich, kutasem lub spięciem z materji w taki sposób, że przybranie spada aż na szyję, tworząc bardzo korzystne tło dla regularnych i drobnych rysów.

Zestawienie kolorów, dobry gust i pomysłowość modniarki są jedyną dyrektywą przy tworzeniu tych kapelusików. O jednem tylko należy pamiętać, że wykonać dadzą się jedynie z materjałów bardzo miękkich. W tym celu pojawiły się nowe wstążki wszelkich szerokości, tkane na ukos, tak, że dadzą się naciągać we wszystkich możliwych kierunkach, co bardzo ułatwia ich układanie. Prawdziwą nowość, która jednak odpowie tylko bardzo pięknym i odważnym paniom stworzyły modniarki paryskie; Jest to duży płaski kapelusz aksamitny, teatralny (fig. d) przybrany wstążką zupełnie oryginalnie. Mianowicie część opasania znajduje się na zewnątrz główki jak zwykle, a reszta przez odpowiednie na cięcie w kapeluszu schodzi w głąb, opasuje głowę pod rondem i zawiązana na kokardę wypływa znów z pod ronda, z boku lub tyłu głowy. Widziałam też podobny kapelusz, którego główkę stanowił czepeczek ze złotego haftu i czarnej atłasowej wstążki, a duże rondo z czarnej georgetty było z wierzchu, nakładane w ten sposób, że można było ten sam ka pelusz nosić, jako duży lub mały. Okazuje się, że czasem nawet rafinowana elegancja może mieć swe strony praktyczne.

Fig. e) przedstawia nowy sposób wiązania woalek ozdobionych haftem.

Ryc. f) przedstawia kolekcję ładnych i bardzo modnych szpilek z galalitu, szkła, pereł, metalu, któ re służą, jako ozdoby do kapeluszy filcowych.

* * *

Wielkie domy paryskie pokazują już swe kolekcje zimowe, Worth, Poiret, Gorin, Philippe et Gaston, Jean Maquin urządzają prawie równocześnie swe rewje przeznaczone w pierwszej linji dla świa towych domów mody. Tyle tu przepychu, nowości, oryginalnych pomysłów, że trudno zaiste w paru słowach scharakteryzować czy określić bliżej, jak się ta zimowa moda zapowiada.

Futra z breitschwanców, z kulistemi rękawami, płaszcze i capy aksamitne, garnirowane jasnym astrachanem a podbite aksamitem lub jedwabiem haftowanem złotemi pailletami, zauważyć można niemal w każdej kolekcji. Z kolorów żadnego nie brak, a jednak może przeważający jest zielony od złocistego koloru bananów, aż do brunatnozielonych re fleksów starego bronzu. Dużo sukien białych z czar nem, czarnych z zielonem.

Z materjałów atlasy, crepe satin, aksamity cieniu chne i delikatne, często drukowane w desenie i glad kie, bardzo odpowiednie na sezon przejściowy. Zwłaszcza aksamity: popielaty, perłowy, lila, fiole towy, granatowy i zielono-niebieski, powtarzają się często zarówno na sukniach i na ensemblach.

Sylwetka kostjumu, czy płaszcza na ulicę wąska i smukła. Sylwetka sukni wieczorowej bardzo ko bieca i bardzo fantazyjna. Spodnice długie z tyłu, suto pełne falban, często na wielką kokardę z tyłu wiązane, dekolt tylko z tyłu głęboki, linja talji podwyższona, a spódniczka z przodu krótsza znacznie niż z tyłu, ale zakrywająca zawsze kolana. F.

ZE SWIATA

POSTĘP TECHNICZNY W WATYKANIE. Stolica apostolska w Rzymie zaczyna coraz bardziej iść po linji postępu technicznego i stosować zaczyna w mu rach Watykanu wszystkie prawie ważniejsze nowoczesne zdobycze techniczne. I tak niedawno z zainteresowaniem podawano sobie wiadomość, że w Watykanie pojawiły się pierwsze automobile i w miejsce mułów objęły służbę komunikacyjną na ulicach Watykanu. Obecnie prasę obiega nowa cieka wa wiadomość, stwierdzająca, że w Watykanie postanowiono wprowadzić w użycie telefony. I tak poszczególne budynki stolicy apostolskiej połączone zostały telefonicznie z centralą telefonów w Rzymie, a przez to również i z całym niemal światem. Prace nad instalacją telefoniczną kontrolował osobiście papież, śledząc z zainteresowaniem budowę kabla, instalowaną przez inżynierów.

MUZEUM WINA. Miasto Klosterneuburg w Austrji, które znane jest z hodowli i rozlewni wina, postanowiło wybudować pierwsze austrjackie muzeum wina. — W muzeum tem przedstawione mają być wszelkie dane statystyczne oraz ciekawsze pokazy, dotyczące hodowli i rozwoju wina.

KONGRES ZEGARMISTRZÓW WE WIEDNIU. W pierwszych dniach września odbył się we Wiedniu wielki kongres zegarmistrzów, na który przybyli zegarmistrze z całej Austrji. Nie brak było również delegatów zagranicznych. Na kongresie oma wiano ostatnie ulepszenia w zakresie budowy zegar ków. Niektórzy delegaci przywieźli ze sobą niezwykle ciekawe i skomplikowane okazy zegarów nowoczesnych i staroświeckich.



W SZÓSTYM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 17-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

75.000 zł. Nr. 78461 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6).

15.000 zł. Nr. 152033.

10.000 zł. Nr. 107124 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6).

Po 5.000 zł. Nr. 46727, 79051, 101154, 119294, 121150.

Po 3.000 zł. Nr.: 1657, 7203, 12837, 19206, 60002, 125401.

Po 2.000 zł. Nr.: 17758, 38064 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 38606, 55508, 103145, 120637.

Po 1.000 zł. Nr.: 5397, 15686, 26820, 39282, 41559, 54874, 60807, 81298 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 115464, 125635.

Po 600 zł. Nr.: 5613, 7974, 8349, 9303, 10455, 12536, 13618, 18426, 29522, 54917, 55025, 65873, 69834, 74626, 77914, 78319, 78597, 88956, 89894, 92546, 96267, 97156, 100623, 107958, 109489, 130414, 130633, 131562, 133103, 136190, 152703.

Ponadto 130 wygranych po 500 złotych i 1810 wygranych po 250 złotych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 9. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Tohan 14.25, Zieleniewski 140, Siersza 170—190, Elektrownia 57.50, Chodorów 186.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie ograniczone do nielicznych papierów, z których znaczniejszą zwyżkę około 30 zl osiągnęła Siersza górnicza pod wpływem wzmocnienia kursu na giełdzie wiedeńskiej. Do mocniejszych należał również Chodorów przy większem zapotrzebowaniu. Jedynie Zieleniewski w zaofiarowaniu słabiej. Reszta papierów bez szczególniejszych zmian. Obroty naogół słabe.

Na pogiełdziu robiono jedynie 4 proc. Premjówką inwestycyjną w małych ilościach po kursie 126.50 zniżkowo Dolarówka w towarze 92, w płaceniu 91.50 bez trnasakcyj. Ruch słaby.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach tendencja utrzymana. Nastrój spokojny przy małych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy zwarte, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.85—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.8 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 180, Spiess 180, Częstocice 60, Cukier 64, Wysoka 27, Węgiel 102, Lilpop 40, Norblin 245, Ostrowiec serza B, 1 em. 120, 122, II em. 115, 116.50, Rudzki 43.50, Starachowice 24.50, Klucze 71, 5 proc. dolarowa 91.50, 91.75, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.40, 10 proc. kolejowa 103, Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 84, 4-proc. pożyczka inwestycyjna 127.25, 126.75, 127.

Waluty: Holandja 357.40, 358.30, 356.50, Londyn 43.25, 43.24 i trzy czwarte, 43.35 i pół. 43.14, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83, 34.92, 34.74, Praga 26.42 i jedna czwarta, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.62 i pół, 172.05, 171.20, Wiedeń 125.62, 125.62, 125.83, 125.31, Włochy 46.62, 46.74, 46.50, Marka niemiecka 212.43.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 9 PAT. Paryż 20.20, Londyn 25.19 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.52, Belgja 72.20, Włochy 27.16, Hiszpanja 85.80, Holandja 208.20, Berlin 123.79, Wiedeń 73.18, Sztokholm 139, Oslo 138.52 i pół, Kopenhaga 138.52 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.30 i pół, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.07 i pół Buenos Aires 219.

Bajka o mordzie rytualnym w Banacie

Agitacja pogromowa — Władze aresztują 40 osób za podburzanie.

Białogród. 13. 9. ŻAT. Ludność żydowska w Banacie przeżywa obecnie dni trwogi z powodu legendy o mordzie rytualnym, rozpowszechnianej przez żydożercze elementy wśród ludności wiejskiej w związku z zaginięciem pewnej służącej-chrześcijanki, która pracowała u kupca żydowskiego Pollaka we wsi Piotrowe Sioło w okręgu banackim. Podejrzane elementy szerzą wśród ludności chłopskiej pogłoskę, że Żydzi wykorzystali rzekomo dla celów rytualnych krew zaginionej służącej przy budowie nowej synagogi w Banacie (!). Podburzeni chłopi w okolicznych wsiach obrzucili kamieniami domy żydowskie Na pomoc wysłano wojsko które strzelało na postrach. Jakkolwiek służąca owa już się odnalazła, heca antyżydowska nie ustaje. Władze aresztowały 40 osób winnych rozpowszechniania podburzających pogłosek na tle legendy o mordzie rytualnym.

Wiadomości o wykryciu spisku w Hiszpanji potwierdzają się

Hendaye, 13. 9 PAT. Wedle wiadomości z nad granicy hiszpańskiej, podanych ze źródeł mogących uchodzić za zupełnie godne zaufania, potwierdza się doniesienie o wykryciu zakrojonego na szeroką skalę spisku. Dokonano licznych aresztowań. W samej Barcelonie aresztowano 74 osoby, w tem dyrektora jednego z dzienników radykalnych.

Madryt, 13. 9 PAT. Komunikat rozesłany prasie zaznacza, iż spisek, w którym brały udział rożne elementa nie powiódł się dzięki gorliwości policji. Dokonano szeregu aresztowań. Prowadzone jest drobiazgowe śledztwo.

Fotograf-chrześcijanin udaje się na biegun południowy ze złotą „mezuzą"

Nowy Jork. (ŻAT.) Wraz z ekspedycją komandora Byrda do bieguna południowego udał się m. i. jako główny fotograf, niejaki Joseph Rocker. Rocker ma za żonę Żydówkę, córkę poważanego Żyda ortodoksyjnego w Evenel, Izraela Kaufmanna. Przy pożegnaniu Rockera z rodziną teść udzielił mu błogosławieństwa i dał na drogę małą złotą „Mezuzę". Rocker włożył tę „mezuzę" na szyję i przyrzekł uroczyście, że nigdy się z nią nie rozstanie.

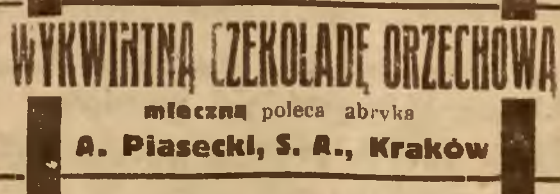
—o—

Konkurs na budowę portu w Hajfie

Jerozolima. 13. 9 ŻAT. Dowiadujemy się, że ministerstwo kolonji zaprosiło 6 firm do przystąpienia do udziału w konkursie na budowę portu hajfskiego. Konkurs zawiera między innemi warunek, aby prace związane z budową portu rozpoczęły się najpóźniej w listopadzie br.

Agitacja żydowskiej prasy komunistycznej

Moskwa, 13. 9 ŻAT. W związku z uroczystemi świętami żydowskiemi cała żydowska prasa komunistyczna Rosji sow. wszczęła intensywną kampanję antyreligijną. Żydowskie dzienniki komunistyczne nawołują ludność żydowską do pracowania w Rosz Haszana i Jom Kipur i nieuczęszczania na modły do synagogi.



Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 9 PAT Waluty i dewizy: Amsterdam 284.05, Białogród 12.45.25, Berlin 168.88, Bruksela 98.49, Bukareszt 4.30 i trzy ósme, Londyn , Medjolan 37.07, Nowy Jork 708.65, Paryż 27.—, Praga 20.99 i siedem ósmych, Warszawa 79.43—79.71, Zurych 136.41, Amerykańskie 705.75 Niemieckie 168.62, Angielskie 34.30, Włoskie 37.07, Jugosłowiańskie 12.43, czeskie 20.965, Węgierskie 123.42.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.715, Renta lutowa 0.745, Tureckie 34.35, Bankevrein 26, Bodenkredit 111.3, Kreditanstalt 59, Hipoteczny 93.75, Kompas 0.88, Laenderbank 31 i jedna czwarta, Merkury 22.8, Živnostenska 120 i jedna czwarta, Czerniowce 32.50, Północna 1120, Goleszów 293 Browary 153, Alpiny 44.7, Krupp 10.5, Poldihuette 174 i trzy czwarte, Rima 130.75, Skoda 277 i trzy czwarte, Siersza 14.8, Galicja 68 i trzy czwarte, Nafta 35, Anstr. Koleje państw. 25.84.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— (ŻAT) Dowiadujemy się, że usiłowania w sprawie uzyskania wizy palestyńskiej dla Żabotyńskiego napotykają na duże trudności. Żabotyński otrzymał, jak wiadomo, zaproszenie do objęcia stanowiska dyrektora oddziału palestyńskiego pewnego wielkiego towarzystwa ubezpieczeń.

— (ŻAT) We Wiedniu zmarł, przeżywszy lat 76, znany uczony żydowski i b. rabin dr. Zygmunt Gelbhaus.

— (ŻAT) W związku z zamianowaniem p. Kasplego łotewskim konsulem honorowym w Jerozolimie, grupa kupców i przemysłowców łotewskich przystąpiła do zorganizowania łotewsko-palestyńskiej izby handlowej.

— (Sin) P. premjer Bartel odbył dzisiaj 4-godzinną konferencję z ministrem Czechowiczem o aktualnych sprawach finansowych.

— (Sin.) Minister oświaty pragnąc, aby młodzież szkolna upamiętniła 10-lecie Niepodległości Polski przypadające na niedzielę 11 listopada zwolnił młodzież szkolną na sobotę dnia 10 listopada przeznaczając ten dzień dla uczczenia 10-lecia Niepodległości w sposób dowolny przez młodzież szkolną.

— (Sin.) Międzynarodowa Liga związku samodzielnych przedstawicieli handlowych urządza w czasie od 18 do 22 października pierwszy kongres w Wiedniu.

— (Sin.) Krążą pogłoski o ustąpieniu p. Lizarewa radcy handlowego w poselstwie sowieckiem

— Faliks Cole urzędnik departamentu stanu w Waszyngtonie mianowany został konsulem generalnym Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

— Ostatnie statystyki wykazują, że w Stanach Zjednoczonych jest obecnie 1047 lóż wolnomularskich, mających 3,271.360 członków.

— Wedle sprawozdania prokuratora federacyjnego przemytnicy i fabrykanci wódki w samej tylko Filadelfji zdeponowali w bankach tutejszych w ciągu ostatnich 12 miesięcy przeszło 10 milj. dolarów, stanowiących ich oszczędności. Większość wkładek opiewa na fałszywe nazwiska i adresy.

— Urząd celny w Le Bourget skonfiskował samolot Lewina, który miał być przewieziony do Nowego Jorku z tego powodu, że nie zostały uwzględnione zarządzenia celne i postanowienia żeglugi powietrznej

— W czwartek, 13 bm. został otwarty w Genewie ósmy międzynarodowy demokratyczny kongres pokoju.

— Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Borah wyraził pogląd, że senat zaakceptuje bez zastrzeżeń pakt Kellogga

— Pastwą płomieni padły dwa historyczne zamki na Słowaczyźnie. W gminie Sucha kolo Tyrnawy spalił się zamek ks. Odescalchi. Rodzina jego ledwie zdołała ujść z życiem. Przy pożarze tym spłonął również magazyn zboża całej wsi z 16 wagonami zboża. Onegdaj wybuchł też pożar w cukrowni Trebiczowie, od którego zajął się zamek Andrassych.

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 Nr. 91 Dz. U. R. P. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich, oraz rozp. Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 23 grudnia 1927 Nr. 6 Dz. U. R. P. o dokonaniu wyboru organów zarządu w tychże gminach, podaje się do wiadomości, że wyznaczony zostaje termin

od dnia 18 września 1928 roku do dnia 15 października 1928 roku włącznie

do składania deklaracji przez członków gminy, posiadających czynne prawo wyborcze, celem wpisania ich na listę wyborców przy wyborach do Rady tut. gminy wyznaniowej żydowskiej,

obejmującej terytorjalnie m. Kraków, oraz następujące miejscowości z wyjątkiem Dz. XXII. Podgórze:

Aleksandrowice, Baczyn, Balice z Podkamyczami, Batowice, Bielice, Bielany, Bieńczyce, Bolechowice, Boleń, Bosutów, Branice z Chałupkami, Holendrami, Stryjowem i Wolą rusiecką, Bronowice małe, Bronowice wielkie, Brzezie narodowe i szlacheckie, Brzoskwinia, Budzyn, Burów, Chełm z Zakamyczem, Cholerzyn, Chorosna, Czarnawieś z Kawiorami, Czernichów z Borem i Ratanicami, Czernichówek, Czulice, Czułów, Czułówek, Czyżyny z Łęgiem, Dąbie z Breszczem i Głębinowem, Dąbrowa szlachecka, Dojazdów, Dziekanowice, Garlica murowana, Giebułtów z Trojdynem, Głęboka, Grębałów, Jeziorzany, Kamień, Kantorowice, Karniów, Karniowice, Kaszów, Kleszczów, Kłokoszyn z Kępą Pasieką i Bugajem, Kobylany, Kochanów, Kocmyrzów, Kościelniki z Clem, Górką kościelnicką i Stanisławicami, Krzesławice, Krzysztoforzyce, Liszki, Łobzów, Lubocza, Łuczanowice. Mistrzewice, Mników, Modlnica, Modlniczka, Mogiła, Morawica, Mydlniki, Nowawieś narodowa, Nowawieś szlachecka, Olszanica, Pękowice, Piekary, Pleszów z Kujawami, Prądnik biały z Górką narodową i Witkowicami, Prądnik czerwony z Olszą, Prusy, Przeginia duchowna, Przeginia narodowa, Przegorzały, Przylasek rusiecki z Kępą, Raciborowice z Prawdą, Rączna, Rakowice, Rusoczyce, Ruszcza, Rząsna duchowna i szlachecka, Rybna, Sciejowice, Smierdząca z Kątami, Sulechów, Szczygalice, Tomaszowice, Tonie, Trojanowice, Ujazd, Wadów, Węgrzce, Węgrzynowice, Więckowice, Wola justowska, Wolica z Lasem kościelnickim i Rogowem, Wołowice z Grotową, Uiwką i Sutkową, Wrożenice, Wyciąże z Przylaskiem, Zabierzów, Zagacie, Zastów, Zelków, Zesławice i Zielonki z Marszowcem.

Deklaracje wnosić należy w terminie powyższym w biurze gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie, ul. Skawińska 2, codziennie od godz. 9 rano do 2 popoł. z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Członkowie gminy wyznaniowej żydowskiej objęci ostatnią listą składek gminnych będą wpisani na listę wyborców bez względu na to, czy deklaracje będą przez nich wniesione.

Nie umieszczeni na ostatniej liście składek gminnych tracą prawo wyborcze w razie niewniesienia deklaracji w powyższym terminie.

W myśl § 5. reg. wyb. zależne jest czynne prawo wyborcze od następujących warunków:

a) wyznanie żydowskie
b) wiek 25 lat skończonych
c) płeć męska
d) zamieszkanie w obrębie gminy żydowskiej w Krakowie bez przerwy przynajmniej rok jeden.

Wiek 25 lat musi być skończony w dniu 18 września 1928 r., tak samo od dnia tego oblicza się termin jednorocznego zamieszkania w obrębie tut. gminy żydowskiej.

Prawo wyborcze ulega zawieszeniu na czas postępowania upadłościowego, utraty praw obywatelskich ubezwłasnowolnienia, kary więziennej i korzystania z dobroczynności publicznej.

Formularze deklaracji otrzymać można w biurze gminy wyznaniowej żydowskiej w wyżej wymienionych godzinach urzędowych.

W Krakowie, 22 sierpnia 1928 r.

Dr. RAFAŁ LANDAU

prezydent gminy wyzn. żyd. i przewodniczący komisji wyborczej gminy wyzn. żyd. w Krakowie dla wyboru rady i zarządu gminy.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

WŁAŚCICIELOM realności w Berlinie poleca się zaufania godny i rzetelny Krakowianin administrowaniem domów. Mieszkam szereg lat w Berlinie, z wszelkiemi działami jestem dobrze obznajomiony. I-a referencje udzielić mogą w Krakowie osoby, dla których dotychczas pracuję. — Zgłoszenia pod „L." do Adm. „N. Dziennika". 2385

TECHNIKA dentystycznego, samodzielnego w złocie, kauczuku i technicznej operatywie, poszukuje Zakład lekarsko-dentystyczny na prowincji, stacja kolejowa blisko Krakowa, od 1 października b. r. — Warunki, odpis świadectw, życiorys, skierować do Adw. Dra Schiffa w Podgórzu, Rynek 12. 2531x

POSZUKUJĘ pierwszorzędnej siły (Żydówki) z działu wypraw ślubnych. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. „N. Dziennika". 2530 er

PRAKTYKANTKA z ładnem pismem poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Praktykantka biurowa" do Adm. „N. Dziennika". 871 g

ZDOLNEJ siły do ekspedycji i biura poszukuje firma Józef Weksler, Kraków, Florjańska 25. 2467x

POTRZEBNA panna do szycia pasów i napierśników „Gracja", Szewska 6. 2460 x

POKÓJ z utrzymaniem w śródmieściu, przy inteligentnej rodzinie, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Dr. Krengel, Grodzka 32, telefon 3055. 2313x

POSZUKUJE SIĘ 2—3 pokoji z kuchną, z komfortem, w śródmieściu, za wysokim czynszem lub odstępnem. Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz" do Adm. „N. Dziennika". 2025 x

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego ze śniadaniami. Zgłoszenia pod „Akademik" do Adm. „N. Dziennika". 880 g

ROZWÓDKA lat 36, z 8-letnim synkiem, posiadająca sklep i mieszkanie, szuka tą drogą męża do lat 45, bezdzietnego. Łaskawe zgłoszenia: Zakopane, skrytka pocztowa 53. 2535 x

KRYNICA. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów, Biuro Neubauera, nawprost dworca kolej., telefon 35. 2463 x

DO EGZAMINÓW przygotowuje z muzycznych przedmiotów teoretycznych, zbiorowo lub osobno, oraz udziela lekcji na fortepianie metodą Leschytyckiego, kwalifikowana, rutynowana nauczycielka: Melanja Buxbaumówna, Smoleńska 27, parter prawy. 872 g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej udziela Schöngutówna, Podbrzezie 2. 874 g

NUTY do sprzedania, fortepian do przegrywania. Wiadomość: Grodzka 53, parter oficyny. 878 g

KORAL LOTTI, obecnie Kohn i Henberg, Kraków, Grodzka 9, poleca w wielkim wyborze: mundurki szkolne i fartuszki do wszystkich szkół żeńskich, garderobę dziewczęcą i chłopięcą, ubrania swetrowe, żakiety włóczkowe, pullowery oraz wyroby pończosznicze. Dla Pań suknie swetrowe, wizytowe i wieczorowe. Dla P. T. Urzędników ulgi w spłatach. 2444 x

MEBLE biurowe wszelkiego rodzaju, po cenach konkurencyjnych, na dogodnych warunkach, do nabycia w składzie mebli Bera Honigwachsa, Szpitalna 20. Tel. 4096. 2488 x

FACHOWIEC SPEDYCYJNY

długoletni pracownik, obznajomiony gruntownie z wszelkiemi czynnościami kolejowemi i cłowemi, wytrawny międzynarodowy taryfer kolejowy, obecnie na samodzielnym stanowisku, biegły korespondent polsko-niemiecki, zmieni posadę najchętniej w przedsiębiorstwie przemysłowem. — Łaskawe zgłoszenia pod „Spedofach" do Administracji Nowego Dziennika. 3789x

ENERGICZNA i zdolna panna obznajomiona z prowadzeniem ksiąg handlowych, posiadająca dłuższą praktykę pisząca na maszynie po polsku i niemiecku otrzyma natychmiast posadę. Poszukuje się również praktykantki z ładnem pismem. Oferty z żądaną pensją należy przesłać pod „Praca" do Administracji N. Dziennika.

STARSZY chłopiec z ukończoną szkołą wydziałową znajdzie natychmiast zajęcie w składzie mebli Bera Honigwachsa, Szpitalna 20, Tel. 4096. 2489x

POTRZEBNY jest chłopiec do praktyki blacharskiej. Zgłoszenia: Palterer, ul. Izaka 1, II. p. 880g

DLA AKADEMIKA (CZKI) pokój z komfortem zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Adm. N. Dz. pod „Z". 2537x

STENOGRAFJI listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski", miesięcznik, wychodzi. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 2347 ar

KOSTJUMY gimnastyczne: Spodenki zł. 2,30, Koszulki zł. 2,50, Buciki gimnastyczne zł. 3,50. Poleca firma: Józef Wurm, Kraków, Szewska 9. 2446

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku) 375x

FORTEPJANY - PIANINA, meble krajowe i zagraniczne, sypialnie, jadalnie, gabinety, salony, dywany oryg. perskie, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, kapy, portjery, firanki, narzuty — materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany — wózki dziecięce itp. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9. Telef. 88. 1967x

KWALIFIKOWANEGO wychowawcę (czynię), z gruntowną znajomością hebrajskiego do 2-ch chłopców 6 i 8 letniego przyjmie się na popołudnie od zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „Wychowawca" do Adm. Nowego Dziennika. 862g

NAUCZYCIELKA z dyplomem języka francuskiego z Sorbony poszukuje posady w zakładzie prywatnym Mało- lub Wielkopolski. Zgłoszenia pod „Nauczycielka" do Adm. Now. Dziennika. 871g

POCZĄTKUJĄCA SIŁA biurowa z ukończ. 3 kursami seminarjalnemi i rocznem kursem handlowym b. dobrym postępem poszukuje posady buchalterki lub do pomocy biurowej. Liczę lat 16. Miejscowość obojętna. Wymagania skromne. Zgł. do Admin. Now. Dzien. pod „Pilna". 2543x

W CENTRUM RABKI przy krzyżowej drodze do wynajęcia zaraz: pokój i kuchnia, 2 pokoje z kuchnią, lokal na sklep, budka handlowa. Nosal, Rabka. 870g

ANTYCZNE: garnitur mebli, serwantka, komoda, sekretarzyk, szafa gdańska, lustro, kanapa, sprzedam: Plac Marjacki 3, I. piętro na prawo. 872g

TOREBKI damskie, teczki, portfele itp. wyroby skórno- galanteryjne, najtaniej poleca firma Kandel, Florjańska 38, w podworcu. 2464x

SŁUŻĄCE i panienki do dzieci poleca: Berta Eisenberg, Katowice, 3-go Maja 11 Telefon 1665.

„UNDERWOOD" i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach nowo otwarty skład Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1969x

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Józef Wiertek, ur. 1903 r. w Bronowicach p. Kraków. 861 g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Aron Kanner urodzony 1897. 2588

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana